Na str. 3: Czy mieliśmy rację

NR. 439 (5142) cz. WARSZAWA, SRODA 28 GRUDNIA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Bezcelowe i szkodliwe

Sądy doraźne znalazły w naszem piśmie oświetlenie wszechstronne i gruntowne. W licznych artykułach udowodniliśmy, że sądy te, działające obecnie w Polsce, nie dadzą się usprawiedliwić, z jakiegokolwiek punktu widzenia nie rozpatrywalibyśmy ich. Ale „sanacja" uważa siebie za elitę i argumenty „gminu" nie istnieją dla niej. Niech tedy przemówią... same sądy doraźne. Trwają one już przecież rok i kilka miesięcy, okres czasu aż nadto wystarczający, by wyrobić sobie zdanie o nich.

Pomińmy wszakże względy humanitarne, etyczne i t. p. i zapytajmy się o *celowość* sądów doraźnych. Jeżeli sądy doraźne mają jakiś cel, to przedewszystkiem chyba ten, żeby budzić *strach* wśród kandydatów na przestępców, żeby metodą odstraszania zmniejszyć przestępczość. Otóż ten cel *zawiódł całkowicie*. Przestępczość nie zmniejszyła się, lecz raczej wzrosła, sądząc z rosnącej stale liczby spraw, sądzonych w trybie doraźnym. Doświadczenie z sądami doraźnemi w Polsce potwierdza doświadczenia z innych krajów, że strach jest złym środkiem wychowawczym, że pobudki, pchające do przestępstw i zbrodni, bywają znacznie silniejsze od strachu, od widma szubienicy. A jeżeli sądy doraźne nie prowadzą do zmniejszenia przestępstw i zbrodni, jeżeli nie są skutecznym środkiem walki z przestępczością, to — jakaż ich racja bytu?

Ale sądy doraźne w obecnych warunkach polskich są nietylko bezcelowe, lecz także szkodliwe. Szkodliwe nie dla przestępców, jak już podkreśliliśmy, lecz dla — Polski.

P. *Prystor* przed paru dopiero dniami chwalił spokój, panujący w Polsce. Ale opinja publiczna, zarówno w kraju, jak zagranicą, zapyta: jeżeli w Polsce jest spokój, to czemu sądy doraźne pracują tak niezmordowanie? Jak pogodzić spokój z tylu wyrokami śmierci? Przecież kraje, wstrząsane walkami wewnętrznemi, jak np. Niemcy, nie znają sądów doraźnych (były tam przez krótki tylko czas), a w krajach, gdzie sądy te istnieją, wyroki śmierci są rzadkie, np. na Węgrzech. A więc w krajach „niespokojnych", w krajach barbarzyńskiej dyktatury albo wcale niema sądów doraźnych, albo jeśli są, to rzadko ferują wyroki śmierci. Natomiast w spokojnej Polsce sądy doraźne działają gorączkowo.

Panowie z „sanacji" nie dostrzegają tu sprzeczności, ani szkody dla kraju, cały świat natomiast poza nią widzi jedno i drugie.

Z tych oto dwuch względów — bezcelowości i szkodliwości sądów doraźnych — warto, by czynniki odpowiedzialne nareszcie zastanowiły się nad sprawą tych sądów i nareszcie — uchyliły je.

(jmb.).

„Myśmy nie zabili"

„Diło" lwowskie donosi, że na procesie bojowców ukraińskich, po ogłoszeniu wyroku, podszedł do skazanych brat Tadeusza Hołówki, komisarz policji w Nowogródku, i zapytał ich, czy oni zabili brata.

Daniłyszyn nie odpowiedział, nie zrozumiawszy w pierwszej chwili o co pytającemu chodzi. Biłas natomiast odrazu odpowiedział:

„Myśmy go nie zabili, cała sprawa wyjaśni się".

Długi i rozbrojenie

Jaka będzie polityka Roosevelta?

Z Nowego Yorku donoszą, że **Roosevelt** odbył dłuższą rozmowę z przedstawicielem St. Zjedn. na konferencję rozbrojeniową **Normanem Davisem.**

Rozmowa dotyczyła obecnego położenia w Europie ze szczególnem uwzględnieniem stanu zagadnienia rozbrojeniowego.

Norman Davis oświadczył po konferencji dziennikarzom: **„Rozbrojenie jest nieodzowne celem przywrócenia zaufania w świecie.** Zaufanie oznacza kredyt, który zaś znaczy ożywienie gospodarcze". Norman Davis wyjeżdża w dniu dzisiejszym z Nowego Yorku do Genewy.

Korespondent waszyngtoński **„Times'a"** donosi, iż Norman Davis po konferencji z Rooseveltem odbył rozmowę z Edmondem Day'em, członkiem przygotowawczej komisji, opracowującej plan przyszłej światowej konferencji gospodarczej. Day również wyjeżdża w tych dniach do Genewy. Będzie on pierwszą oficjalną osobistością, wysłaną przez przyszłego prezydenta Roosevelta do Europy.

Korespondent waszyngtoński „Daily Express" donosi swemu dziennikowi, że od 14 dni bawi w Europie specjalny wysłannik **Roosevelta,** wysłany z misją wysondowania stanowiska ważniejszych państw europejskich w sprawie zagadnienia długów wojennych. Nazwisko tej osobistości jest trzymane w tajemnicy.

Krwawa walka o płace

Burzliwa wigilja w Kilrush

W wigilję Bożego Narodzenia w mieście **Kilrush** w hrabstwie **Clare** (Irlandja) doszł do formalnej bitwy ulicznej pomiędzy członkami dwuch związków zawodowych. Podczas bójki, powstałej na tle nieporozumień w sprawie wysokości płac, zgórą 100 osób odniosło rany.

Oddział policji miejscowej w sile 12 ludzi musiał się przypatrywać bezsilnie rozruchom, trwającym kilka godzin.

Przeciwnicy walczyli ze sobą na rewolwery, butelki od piwa widły, łomy i kamienie. Podczas strzelaniny raniono ciężko sześcioletnie dziecko. Tłum następnie wtargnął do kilku domów prywatnych, niszcząc doszczętnie całe umeblowanie. Trzy samochody, stojące na ulicy, zostały całkowicie zdemolowane.

Hitlerowski mord kapturowy

W okolicy Drezna policja wpadła na trop mordu kapturowego, dokonanego przez szturmowców hitlerowskich na jednym z członków partji hitlerowskiej Hentzschu.

Trupa zamordowanego wyłowiono z Łaby. Zwłoki zaszyte były w worek, obciążony kamieniami. W czasie oględzin lekarskich stwierdzono, iż Hentzsch został zastrzelony. Ofiarę morderstwa widziano ostatni raz z początkiem miesiąca w szynku w towarzystwie trzech szturmowców, których nazwiska władze zdołały ustalić.

Od tego czasu Hentzsch znikł i wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. Dopiero przypadek naprowadził policję na ślad ohydnej zbrodni. Szturmowcy podejrzani o dokonanie jej, zniknęli. Dochodzenia, prowadzone przez władze, dostarczyły obfitego materjału obciążającego. Opinja publiczna domaga się wdrożenia niezbędnych kroków przeciwko inspiratorom samosądów szturmówek hitlerowskich. **Frakcja socjalistyczna już dawniej zgłosiła w tej sprawie interpelację w sejmie saskim.**

Maszyna piekielna w Kairze

Nieudały zamach na króla Fuada

Z Kairu donoszą o wykryciu na przedmieściu **Gizeh** zamachu, planowanego na życie króla **Fuada.**

Krótko przed przybyciem króla na zwiedzenie państwowej szkoły inżynieryjnej w Gizeh znaleziono w ogrodzie, okalającym gmach szkolny, **maszynę piekielną** z niedopalonym lontem.

Przypuszczają, że zamach planowany był przez członków partji Wafdów.

Strajk francuskich transportowców

Trwający od kilku tygodni strajk robotników portowych w **Le Havre** i w **St. Mazaire rozszerzył się** obecnie na port w **Brest.**

W porcie stoi od kilku dni szereg okrętów, czekających daremnie na wyładowanie towaru.

Okręty te mają być skierowane do portu Cherbourg, jako jedynego portu w Północnym Atlantyku nie objętego strajkiem.

Bezrobocie

największą klęską ludzkości

Ze sprawozdań, ogłoszonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy wynika, że rozmiary klęski bezrobocia i nędzy w bieżącym okresie zimowym **przekraczają wszystko, co przeżyła ludzkość w okresie ostatnich stu lat.**

Zasiłki dla bezrobotnych wzrosły w poszczególnych państwach w ciągu ostatnich 3 lat o 300 do 400% Olbrzymie sumy zasiłków, wynoszące ogólnie około 170 miljardów złotych rocznie, nie pozwalają państwom na przeprowadzenie akcji ożywienia rolnictwa i przemysłu, przyczyniając się tem samem do dlaszego wzrostu.

Sumy wsparć wypłacanych bezrobotnym wynosiły w 1931 roku: w Belgji — 356 milj. franków, w Niemczech — 2.973 milj. marek, w Anglji 120 milj. funtów, we Włoszech w 1932 roku 115 milj. lirów, we Francji 37 milj franków.

Stały wzrost bezrobocia w St. Zjedn. wyraził się w katastrofalnym spadku płac i obrotów handlowych. Kiedy jeszcze w 1929 roku wskaźnik płac w St. Zjedn. wynosił 110, to w roku 1932 spadł na 43. Wskaźnik obrotów handlowych wynosił w czerwcu 1931 r. — 95. W tym samym miesiącu 1932 r. — 66. Wskaźnik ruchu budowlanego spadł z 139 w 1928 r. na 27 w czerwcu 1932 roku.

Konfiskata złota

Z La Paz (Boliwja) donoszą: Rząd boliwijski zarządził konfiskatę zegranicznych depozytów złota w centralnym banku krajowym i w bankach handlowych. Posiadacze złota otrzymać mają równowartość w banknotach boliwijskich według kursu, ustalonego przez Bank państwowy. Rząd boliwijski zamierza tą drogą uzyskać kapitały na prowadzenie wojny z Paragwajem.

Wypadki wigilijne

W dzień wigilijny i w święta Bożego Narodzenia zginęło w Nowym Jorku w różnych wypadkach, głównie samochodowych, 311 osób, a rany odniosło około 500 osób.

Protest

Prezydja Warsz. Okr. Kom. Robotniczych PPS i Rady Zawodowej Warszawy powzięła uchwałę, protestującą przeciw wyrokowi śmierci na trzech Ukraińców oraz przeciw sądom doraźnym.

Z. U. P. U. we Lwowie

wypłaca zasiłki... ratami

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie popadł **w trudności płatnicze.** Z powodu braku funduszów postanowiono, iż wypłata zasiłków za miesiąc grudzień r. b. nastąpi **na raty i ze znacznem opóźnieniem.** Dotychczas wypłata zasiłków odbywała się przez trzy dni w końcu miesiąca, albo na przełomie miesiąca bieżącego i nowego.

Wypłata zasiłków za miesiąc grudzień r. b. będzie dokonana w ten sposób, że w terminie normalnym t. j. do końca bieżącego miesiąca wypłaconych będzie tylko 25 procent zasiłku. Reszta zasiłku t. j. pozostałe 75 procent wypłacone będą w ciągu stycznia 1933 roku i to w miarę wpływu pieniędzy do kasy ZUPU.

Redukcje w Magistracie

W sobotę 460 pracowników miejskich otrzyma pisma wypowiadające im pracę na trzy miesiące zgóry.

Decyzje co do redukcji nastąpiły po porozumieniu prezydjum Magistratu z naczelnikami wydziałów bez wysłuchania opinji związków zawodowych i są, jak nam donoszą z kół pracowniczych — wysoce niesprawiedliwe.

Postępy Socjalizmu

w Stanach Zjednoczonych

W wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych socjaliści zdobyli 874.331 głosów, nie licząc stanu Texas. Ostateczne obliczenia wykażą niewątpliwie ok. **900 tys.** głosów.

W r. 1928 socjaliści uzyskali wszystkiego 267.420 głosów.

Nieudała żebranina

hitlerowców

Kwesta pieniężna na cele polityczne w Niemczech jest dozwolona.

Niektóre partje polityczne korzystały z tego i zbierały datki na cele propagandy wyborczej, a więc tylko w czasie wyborów i to wyłącznie podczas zgromadzeń przedwyborczych.

Od tej reguły odbiega teraz partja hitlerowska. Na całym obszarze Frankfurtu nad Menem dokonywane są zbiórki na „skarb bojowy Adolfa Hitlera".

Dzieje się to w sposób niesłychanie wrzaskliwy, a policja jest zupełnie bezsilna.

Zbiórki te jednak nie dają żadnego wyniku.

Zderzenie okrętów

W porcie marsylijskim zderzyły się dwa statki oceaniczne, a mianowicie francuski parowiec „Bernardin du St. Pierre", odjeżdżający do Madagaskaru i hiszpański parowiec „Navemar", przybywający z Filadelfji.

Francuski parowiec wybił w kadłubie „Navemar" ogromną dziurę, tak że ten został zalany wodą i osiadł na dnie głębokości 12 metrów. Zdaniem władz portowych uda się wyratować statek, lecz kilka tysięcy ton ładunku pszenicy jest stracone. Parowiec francuski odniósł również poważne uszkodzenia, lecz zdołał przybić do mola i wysadzić swych pasażerów.

Tajemnice łódzkich bomb

Szczegóły śledztwa

Rozprawa doraźna przeciwko **Kuchcikowi** i jego czterem towarzyszom, oskarżonym o rzucenie bomb w Łodzi, odbędzie się

10 stycznia.

Akt oskarżenia zostanie doręczony aresztowanym dn. 3 stycznia 1933 r.

W toku śledztwa doraźnego prokurator miał ujawnić ciekawe szczegóły, dotyczące przeszłości Kuchcika. Miał on być zamieszany w samowolne rozstrzelanie w **Wilnie** pewnego sierżanta W. P. Pozatem miano ustalić szczegóły napadu **Kuchcika** na kasjera **Michaela,** któremu zrabowano wówczas większą sumę pieniędzy.

Kuchcik przyznał się podobno do dokonania tego napadu i wskazał współuczestników w osobach: Józefa Grodzickiego, Antoniego Rybaka i Władysława Szmigielskiego, których aresztowano.

Oskarżonych przed Sądem doraźnym bronić będą adwokaci: Rafał Kempner i Piotr Kohn.

Rozbite rokowania N. P. R. i Ch. D.

Jak donosi prasa N. P. R., rokowania, prowadzone pomiędzy Ch. D. a N.P.R., zostały rozbite z winy Ch. D., która uważała, że N.P.R. (prawica) winna przyjąć program i nazwę Ch. D.

Aresztowanie

dra Stefanowskiego

Onegdaj aresztowany został w Warszawie dr. Tadeusz **Stefanowski,** właściciel nowocześnie urządzonego gabinetu rentgenologicznego, lekarz warszawskiej Kasy Chorych i Magistratu.

Dr. Stefanowskiego aresztowano pod zarzutem nadużyć pieniężnych.

„Sanacyjna" elita

Kradzież stempli i pieniędzy miejskich

W Tuchowie (powiat Tarnów w Małopolsce) sekretarz Legjonu Młodych i Zw. Rezerwistów — naganiacz „sanacyjny" **Jan Król,** został aresztowany za kradzież stempli i znaczków sądowych. Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu jego fałszowane bilety kolejowe i „świadectwa moralności" z fałszywemi podpisami.

W kilka dni po tej sensacji ujawniono w kasie miejskiej Tuchowa znaczne braki. Jak na początek stwierdzono **brak 2 tysiące zł.** Ale to dopiero początek. **Kasjer Bolesław Miętus** został aresztowany, ale wkrótce puszczony na wolność. Rewizja kasy i książek wykazuje defraudacje i fałszowanie od r. 1927. Kasjer Miętus znany od wielu lat agitator b. posła Matakiewicza, a kiedy „sanacja" panowała — człowiek do wszelkich poruczeń p.p. sanatorów w mieście i powiecie.

Ponownie aresztowany Miętus znowu nazajutrz był już na wolności. Pono drwi sobie z tego wszystkiego — ufny w potęgę wpływów swych „sanacyjnych" protektorów. Zawieszony został w urzędowaniu także pisarz gminny, A. **Wilaszek,** także sanator bez zastrzeżeń.

Jak pojmują gospodarkę publiczną ci panowie — świadczy przechwalanie się kasjera M., że on „tylko sobie pożyczył pieniądze. Wydawał je na kobiety, a jego kompan — na wódkę.

Alchemik Dunikowski przed sądem

Tajemnica otrzymywania złota

Paryż, 26 grudnia.

W sobotę przed sądem karnym w Paryżu rozpoczęła się sprawa *Dunikowskiego,* oskarżonego o oszukanie kilkunastu finansistów, pod pozorem fabrykowania złota.

Dunikowski bynajmniej nie twierdzi, iż wynalazł sposób przetwarzania wszelkiego metalu w złoto Zapewnia tylko, iż odkrył nowy promień, pod wpływem którego każda ruda, zawierająca złoto, wydziela go. Ten tajemniczy „promień" stanowi właśnie sekret wynalazcy.

Eksperci w swojem sprawozdaniu twierdzą, że przy pomocy maszyny Dunikowskiego nie można otrzymać takich promieni, któreby nie byłyby znane w fizyce. Na to wynalazca odpowiada, że eksperci nie umieją obchodzić się z jego maszyną. Jednak dokonania doświadczenia w ich obecności Dunikowski, jak wiadomo, odmówił, chcąc „zachować swój sekret". Zadaniem sądu jest odnalezienie wyjścia z tego zaczarowanego koła.

W spisie osób, które finansowały wynalazek Dunikowskiego, figurują: Stanisław Sobański (b poseł polski w Belgji), znany francuski chemik ks. Siluette, b. wielki książę Dymitrij Pawłowicz, hr. D'Arcang i inni. Oskarżenie wytoczone jest w imieniu towarzystwa „Finindus" i „Elektro - chemiczne laboratorja Rokbrun'a.

Niektóre z osób, które wystąpiły przeciwko Dunikowskiemu, wierzą do tej pory w jego wynalazek. Uważają tylko, że inżynier wbrew swemu zobowiązaniu, po otrzymaniu od nich pieniędzy, nie chce odkryć im dokonanej tajemnicy wynalazku.

Oskarżonego broni adwokat Jean - Charles Legran.

Na samym początku oskarżony chce zapoznać sąd z zasadami swego wynalazku.

— O tem pan opowie ekspertom — przerywa mu przewodniczący. — Nas interesuje zupełnie co innego. W roku 1926 zapoznał się pan z Sobańskim i podpisał z nim umowę, która kosztowała go 540 tys. franków.

— Ten człowiek zrobił ze mnie niewolnika — oświadcza Dunikowski.

— Następnie utworzone zostało towarzystwo dla eksploatowania wynalezionej przez pana maszyny. Pan doręczył przedstawicielom towarzystwa zamkniętą kopertę, która miała zawierać opis pańskiego sekretu. Co było w kopercie?

— Plan maszyny.

— I pański sekret?

— Nie.

— Nie bacząc na złożone kapitały, pan stale odmawiał przystąpienia do produkowania złota. Osoby, które zaufały panu i zaopatrzyły go w środki materjalne, zaczęły się niepokoić. Zażądano od pana wyjaśnień. Uchylił się pan od odpowiedzi. Wtedy zaskarżono pana o oszukaństwo. Został pan aresztowany.

W dalszym ciągu swego przemówienia przewodniczący opowiada o doświadczeniach Dunikowskiego w Ecole Centrale i dalszym przebiegu sprawy.

W odpowiedzi na przemówienie przewodniczącego Dunikowski głosem nieco zdenerwowanym oświadcza:

— Twierdzę, że maszynę dla wyrabiania złota wynalazłem. Nie zamierzam jednak, oddawać swego epokowego wynalazku za befszyk.

Opinja eksperta, dyrektora szkoły centralnej i profesora Akademji Umiejętności *Guilleta* wypadła dla oskarżonego ujemnie *Guillet* twierdzi, że Dunikowskiego wynalazek jest mistyfikacją. Maszyna jego jest dziecinną zabawką. Obrona do twierdzeń Guilleta odnosi się z rezerwą, twierdząc, że nie jest on objektywny w swoich osądach, gdyż jest członkiem rady administracyjnej pewnego towarzystwa eksploatującego złoto.

Drugi ekspert *Saunier* również ujemnie ocenia wynalazek Dunikowskiego i proponuje powtórzenie eksperymentu z otrzymywaniem złota w obecności *Marji Curie Skłodowskiej.*

W drugim dniu procesu obrońca oskarżonego wyraża żal. iż nie pozwolono przedstawionemu przez niego ekspertowi widzieć się z Dunikowskim w celu dokonania doświadczeń. Na uwagę przewodniczącego, iż ekspert ten może przybyć celem wydania orzeczenia przed sądem, obrońca Legrand odpowiada z ironją, iż rzeczoznawcom oficjalnym dano 8 miesięcy dla przeprowadzenia badań, a od eksperta obrony wymaga się wydania orzeczenia w przeciągu 10 minut. Zdecydowano, iż ekspert przybędzie w przyszły piątek, złoży przed sądem przysięgę, a następnie uzyska zezwolenie na rozmowę z Dunikowskim.

Inż. Orengo, przedstawiciel towarzystwa Finindus, stwierdził, iż był obecny przy doświadczeniach oskarżonego i nigdy nie stwierdził jakichkolwiek machinacyj oszukańczych. Na podstawie przeprowadzonej analizy inż. Orengo skłonił towarzystwo Finindus do finansowania wynalazku Dunikowskiego Jednak późniejsze doświadczenia stale się przeciągały, Dunikowski nie dopełniał zobowiązań, wynikających z zawartej umowy, a w końcu odmówił udania się do Londynu, celem zademonstrowania swego wynalazku wobec rzeczoznawcy angielskiego Lewy, wówczas towarzystwo powzięło podejrzenie, iż padło ofiarą oszustwa.

Dunikowski wtrąca, iż wprawdzie zawarł umowę z towarzystwem, lecz z zastrzeżeniem. Przy oglądaniu rzeczonej umowy, stwierdzono, iż rzeczywiście istnieje wyraz „reserves", nieczytelny wyraz „sans" (bez) czy też „sous" (pod t. j. z zastrzeżeniami). Ze względu na doniosłość tego punktu, postanowiono zasięgnąć opinji ekspertów.

Świadek *Gufanti,* sekretarz prywatny, a jednocześnie detektyw prywatny, stwierdzał, iż widział z okna budynku, mieszczącego się naprzeciw szkoły centralnej, jak dyr. *Guillet* wszedł do sali w towarzystwie trzech panów i pomimo, że maszyny Dunikowskiego zaopatrzone były w pieczęcie, próbował funkcjonowania ich. (Na sali wielkie poruszenie). *Guillet* oświadcza, iż szczegółu tego sobie nie przypomina, jednak możliwe jest, iż wszedł do sali po jakieś instrumenty, potrzebne uczniom szkoły centralnej.

Przewód sądowy odroczono do dnia 30-go grudnia.

Besarabja

Pakt nieagresji pomiędzy Z. S. S. R. a Rumunją, jak wiadomo, nie doszedł do skutku z powodu sporu o Besarabję, ponieważ Sowiety nie chcą uznać obecnych granic.

Nie od rzeczy tedy będzie dać krótki szkic historyczny tej spornej ziemi, zamieszkanej przez 3 miljony mieszkańców i zajmującej obszar 16.000 mil kwadrat.

Przed rokiem 1812 Besarabja tworzyła część księstwa Mołdawji. Od 1812 do zakończenia wojny światowej Besarabja należała do imperjum rosyjskiego e Rwolucja 1917 roku powołała do życia „Autonomiczną Besarabską Republikę", która istniała do chwili przyznania tego kraju Rumunji przez traktat paryski z 28 października 1920 r.

Sowiety wszakże nie godzą się na uznanie Dniestru za wschodnią granicę Rumunji i twierdzą, że na przeprowadzony w swoim czasie plebiscyt wojsko rumuńskie wywarło duży i decydujący wpływ.

Ze starych kronik i dokumentów historycznych wynika, że Besarabja jest rdzeennie rumuńską ziemią i że ani etnologicznie, ani etnograficznie do Rosji nie należała. Jeden z dokumentów historycznych, pochodzący z XIII stulecia, dowodzi, że tron księstwa *„Oltenia"* był w owym czasie w posiadaniu mężnego *Jona Wody Basaraba,* który niezawisłość swą wywalczył od królestwa węgierskiego, a w roku 1300 uczynił miasto Curtzt Argesh swoją rezydencją.

o niezawisłe księstwo, którego granice południowe opierały się o Dunaj w innych historycznych dokumentach określane jest jako „Terra Blaccorum" albo „Nalachorum" t. j. jako ziemia Wołochów, w słowiańskich zaś kronikach nazywają je poprostu Besarabją od imienia księcia Besaraba.

Ludność Besarabji jako kraju pogranicznego jest bardzo różnolita. Przeważają wprawdzie Rumunowie, ale obok nich mieszkają Ukraińcy, Tatarzy i Bułgarzy oraz około 80.000 kolonistów niemieckich. Kolonej niemieckie powstały po wojnach napoleońskich, kiedy to Aleksander I oraz Mikołaj I chcieli ziemie te kulturalnie podnieść i obcadzić żywiołem pewnym, spokojnym i gospodarnym. W ciągu lat od 1814 do 1842 powstało w Besarabji 25 gmin niemieckich, które jak zawsze lojalne były w stosunku do carskiej Rosji, tak obecnie lojalne są w stosunku do władz rumuńskich.

Wzrost bezdomności w stolicy

W listopadzie w miejskich schroniskach dla bezdomnych zamieszkiwało ogółem 4.480 rodzin, złożonych z 19.038 osób. W stosunku do stanu na dzień 1 stycznia 1932 r. liczba ta poważnie zwiększyła się, gdyż poprzednio stan zamieszkania wynosił 3.817 rodzin bezdomnych, złożonych z 15.754 osób.

Magistrat chce obniżyć pracownikom płace

W budżecie na rok 1933-34 Magistrat warszawski przewiduje obniżkę poborów pracowniczych przez skreślenie 15-procentowego dodatku wyrównawczego, który wywalczony został przez pracowników podczas ostatniej akcji strajkowej.

Obecnie pracownicy miejscy rozpoczynają energiczną akcję w celu uzyskania ekwiwalentu, zamiast skreślonego w budżecie dodatku.

Ekwiwalent taki mógłby być osiągnięty drogą słusznego przesunięcia kategoryj pracowniczych o 1 szczebel.

Pracownicy miejscy zaszeregowani nie posiadają tych samych kategoryj, co i pracownicy państwowi. Wobec tego, po obniżeniu 15%, byliby upośledzeni w stosunku do pracowników państwowych.

Zasiłki dla bezrobotnych sezonowych

Minister Opieki Społecznej zatwierdził wniosek Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia, w myśl którego rozszerza się akcję zasiłkową dla robotników, którzy dotychczas nie mieli możności korzystania z zasiłków. Zarządzenie to postanawia, że obecnie będą mogli otrzymywać zasiłki ci bezrobotni, którzy przepracowali w ciągu 12 miesięcy kalendarzowych **okres 104 dni** i za okres ten zapłacili składkę ubezpieczeniową.

Dotychczas wymagany był okres 156 dni, przepracowanych w ciągu 12 miesięcy kalendarzowych i opłaconych składkami. Okres zasiłkowy jest zwykły i obejmuje 13 tygodni.

Zarządzenie obejmuje specjalne kategorje bezrobotnych, którzy byli zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych, meljoracyjnych, żegludze śródlądowej, spławie i w cegielniach.

W sprawie „Nowego Pisma"

Wobec licznych zapytań i dla uniknięcia nieporozumień, stwierdzamy, że tygodnik **„Nowe Pismo"** jest wydawnictwem prywatnem, kierowanem przez towarzyszy, należących do **Bundu.**

Polska Partja Socjalistyczna nie bierze więc z natury rzeczy odpowiedzialności na wydawnictwo **„Nowego Pisma".**

Poczta dała 6 miljonów deficytu

Według danych Min. Poczt wynosiły wydatki przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w październiku r. b. 22,394,000 zł., zaś dochody — 16,062,000. Niedobór z państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w październiku wynosił

6,331,000 złotych.

Z pośród wydatków największą pozycję stanowi utrzymanie urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w sumie przeszło 20 miljonów złotych, następnie idą emerytury w wysokości 1 miljon 239 tysięcy złotych. Wpływy z urzędów pocztowych wynosiły niespełna 15 miljonów złotych.

Katastrofa kolejowa

w Kamienicy

W **Kamienicy** (Saksonja) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wracająca z remizy lokomotywa zderzyła się z drugim parowozem, przyczem maszynista jednego parowozu i palacze odnieśli ciężkie obrażenia Obie lokomotywy są uszkodzone. Przyczyną wypadku było niezauważenie przez jedną z maszyn sygnału.

Szarańcza w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą o groźnej klęsce szarańczy, która nawiedziła rozległe połacie kraju. W niektórych miejscowościach owady zniszczyły 40% tegorocznych żniw. Obszar, zajęty przez szarańczę, jest długości 500 km. i miejscami 9 km. szeroki.

Edward Bernstein

Ze śmiercią tow. Edwarda **Bernsteina** odszedł na zawsze jeden z nielicznych już uczestników heroicznych zmagań robotników niemieckich w okresie bismarkowskich praw wyjątkowych, jeden z pokolenia **Marksa** i **Engelsa.**

Pochodził z ludu; ojciec jego był maszynistą kolejowym. Studjów nie pobierał, kształcił się, odbywając praktykę w jednym z banków w Frankfurcie nad Menem.

Później został sekretarzem osobistym **Hőchberga,** zamożnego i wykształconego publicysty i wraz z nim odbył podróż po Włoszech i Szwajcarji. **Hőchberg,** z przekonań dosyć mglisty socjalista, był raczej wyznawcą prądów idealistycznych i kto wie, czy bliższe i dłuższe obcowanie z nim nie wywarło na **Bernsteina** decydującego wpływu i nie ukształtowało jego późniejszych poglądów teoretycznych. Zjednoczenie na zjeździe w Gotha dwuch dotychczas zwalczających się partyj socjalistycznych, Lassalczyków i Eisenadczyków, nadało rozmach ruchowi robotniczemu. **Bismarck,** czując usuwający się grunt pod nogami, wykorzystał szczęśliwy zbieg okoliczności. W Berlinie w krótkich odstępach czasu dokonano dwuch zamachów rewolwerowych na osobę cesarza Wilhelma I. Obaj sprawcy, Hochl i Nobiling, nie mieli nic wspólnego z socjalizmem, Nobiling był nawet chadekiem. **Bismarck** wyzyskał sprytnie nastroje i przeprowadził w parlamencie prawa wyjątkowe. Prasa socjalistyczna została natychmiast zamknięta, związki zawodowe zdławione. Setki towarzyszy zmuszano do emigracji. Ruch wszedł w podziemia.

Centrum akcji stał się wówczas Zurych w Szwajcarji, gdzie działał „czerwony pocztmistrz" **Motteler.** Tam drukowane broszury i ulotki szły nielegalną drogą do Niemiec, tam zaczęto wydawać tygodnik „Sozialdemokrat", szmuglowany następnie masowo przez granicę. Redakcję objął początkowo **Vollmar,** wkrótce jednak zastąpił go **Bernstein. Marks** początkowo miał zastrzeżenie co do osoby nowego redaktora i dopiero wspólna wizyta Bebla i **Bernsteina** w Londynie rozproszyła obawy i podejrzenia.

„Sożialdemokrat" niedługo korzystał z gościnności ziemi helweckiej. Potomkowie Tella i Winkelrieda okazali się ulegli wobec presji rządu niemieckiego; trzeba było przenieść się do Londynu!

W roku 1890 padają prawa wyjątkowe, ale **Bernstein** musi pozostać na obczyźnie. „Sozialdemokrat" za wiele nabroił, za wiele zalał wrogom sadła za skórę. Szczególniej celował w tem w gorącej wodzie kąpany **Liebknecht,** który nie szczędził również Wilhelma II-go. **Bernstein** pozostawał więc pod zarzutem obrazy majestatu i nie mógł przekroczyć granicy niemieckiej, nie naraziwszy się na więzienie. Amnestjonowany w końcu ubiegłego stulecia, wraca do ojczyzny i wkrótce robotnicy Wrocławia wysyłają go do parlamentu.

W tych to mniej więcej latach wydaje **Bernstein** swą główną pracę teoretyczną „Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie" (Założenie socjalizmu i zadania socjalnej demokracji), która narobiła wiele hałasu i stała się punktem wyjścia dla długoletniej dyskusji w obozie socjalistycznym.

Analizując rozwój społeczeństwa, dochodzi **Bernstein** do innych wniosków ostatecznych niż **Marks,** dla którego ewolucje w kierunku socjalizmu i samo ostateczne zwycięstwo jest koniecznością równą prawu przyrody.

Bernstein inaczej. Nie negując bynajmniej walki klas, twierdzi, że rozwój społeczeństwa odbiega od obrazu nakreślonego ręką autora „Kapitału". Proletaryzacja nie odbywa się tak szybko, podział ludzi na dwie wyraźnie przeciwstawne klasy posiadaczy i wydziedziczonych nie jest taki wyraźny, bo warstwy pośrednie — drobnomieszczaństwo i chłopstwo nie wykazują tendencyj do szybkiego zniknięcia z widowni dziejowej. Ostateczny cel — przebudowa ustroju kapitalistycznego, na socjalistyczny odsuwa się więc w dal i kto wie jak bardzo daleko, a może i w dal nieosiągnioną.

Klasa robotnicza osiągnęła już dużo w dotychczasowej walce i nie nędznieje wbrew teorji Marksa, a może zdobyć jeszcze bardzo wiele. Dlatego punkt ciężkości spoczywa nie w celu ostatecznym, lecz w samym ruchu robotniczym, w zdobyczach i reformach.

„Das Endziel ist mir nichts, die Bewegung ist alles (cel końcowy nie ma dla mnie znaczenia, ruch jest wszystkiem) staje się hasłem rewizjonizmu, zapoczątkowanego przez **Bernsteina.**

Ziarno padło na dobry grunt i znalazło wielu zwolenników cichych lub głośnych. Np. **Auer,** jeden z wybitnych wodzów ówczesnej socjalnej demokracji, po przeczytaniu książki **Bernsteina** miał się do niego wyrazić:

„Edziu, o tem się nie mówi, to się robi". Nie wszyscy jednak chcieli wstydliwie stosować praktycznie poglądy teoretyczne **Bernsteina.** Zwolennicy jego wystąpili w piśmie i słowie. Nie pozostali im dłużni marksiści pod wodzą **Kautsky'ego.** Wywiązała się gwałtowna dyskusja teoretyczna. Marksistów reprezentował oficjalny naukowy organ partji „Neue Zeit" (Nowy Czas) rewizjonistów teoretyczne czasopismo „Sozialistische Monatshefte" (Miesięcznik Socjalistyczny).

(Dok. nast.).

W. Kielecki.

[P]rzegląd prasy

NA MINOROWĄ NUTĘ.

Z artykułów w numerach świątecz[n]ych, pisanych na polecenie na radosną nutę, wieje w tym roku niewiara i pesymizm.

„Kurjer Polski“ uważa, że kryzys wymaga jeszcze ofiar, jakgdyby tych ofiar dotychczasowych jeszcze mu mało było.

„Jeżeli kryzys obecny nauczy Polskę, iż państwo nie jest żadną omnipotencją zdolną wchłaniać w swój organizm administracyjny nieskończoną ilość ludzi i znośnie ich utrzymywać kosztem podatków, opłacanych przez resztę wynędzniałej ludności — niechaj kryzys ten będzie błogosławiony. Wymaga on wprawdzie ofiar ogromnych, ofiar cichych, tragicznie z głodu i poniżenia ginących, bez żadnych dla Ojczyzny zasług, bez glorji bohaterstwa“.

Kto siedzi w ciepłem mieszkaniu, mając opłacone komorne, a w kredensie zapasy potraw i trunków na dni kilka, ten przy zapalonej choince może nawet kryzysowi błogosławić.

„Gazeta Warszawska“ woli nie myśleć podczas świąt o smutnej rzeczywistości.

A pyszni z siebie, i z roli, jaką odgrywają, faryzeusze, owe „groby pobielane“, obłudnicy? Pocóż rozmyślać o nich w dniu Dobrej Nowiny, w dniu poświęconym radości i pogodzie wewnętrznej, jaka jest nagrodą najcenniejszą. zgotowaną „ludziom dobrej woli“.

O pesymizmie, górującym obecnie nad całem życiem, pisze **„Kurjer Poranny“** w artykule zatytułowanym „Ludzkość nie pozwoli się złożyć w ofierze przesądom“.

„Zastraszające jest — pisze dziennik ten — lekkomyślność przedstawicieli kapitału u nas i na całym bodaj świecie, z jaką jako drogę ratunku z dzisiejszego położenia ludzkości wskazują potrzebę przedłużania dnia pracy. Jakżeto? Więc miast dążyć do usunięcia dławiącego całe życie koszmaru bezrobocia mamy skazać miljony ludzi, odepchnięte dzisiaj od warsztatów, na wieczyste ugorowanie i zwiększyć ciężar pańszczyzny dla tych, co się jeszcze utrzymali przy pracy? Cóż się chce na tej drodze osiągnąć, nad przeobrażenie pesymizmu w ślepy bunt, niosący czyny rozpaczy, groźne i nieodwołalne“.

W dalszym ciągu artykułu pisze p. Stpiczyński, naczelny publicysta „Kurjera“:

„Spójrzmy na powierzchnię ziemi. Jakże olbrzymie jeszcze przestrzenie oczekują osuszenia i użyźnienia, by dostarczyć pracy i dobrobytu miljonom ludzi. Ileż miejsca na inicjatywę myśli i kapitału! Ile niewyzyskanych możliwości, jak rozległe jeszcze perspektywy rozwoju!

Czegóż trzeba, by sięgnąć po nie? Nie brak nam ani kapitałów, ani rąk żądnych pracy. Więc czegóż nam brak. Jednego: odwagi przekroczenia granic przelicznych przesądów i fałszywych nawyków myślowych. Tylko tego. I dlatego wierzę w pomyślne jutro ludzkości, albowiem nie pozwoli się ona złożyć w ofierze przesądom“.

Czemu „przesądom“? I dlaczego zarzucać przedstawicielom kapitału „lekkomyślność“? Kapitał pomimo doświadczenia dziejów wszędzie i zawsze będzie bronił i broni swoich okopów. Dobrowolnie ustąpić ma on zawsze czas. Liczy zresztą na pomoc policji, wojska, na rozbicie klasy robotniczej. Apelować do kapitału, aby pozbył się tych „przesądów“ — to rzucanie grochem o ścianę.

W „pomyślne jutro ludzkości“ nikt bardziej od nas nie wierzy, ale nastąpi ono wtedy, gdy z powierzchni ziemi zniknie ucisk, wyzysk i niesprawiedliwość ustroju kapitalistycznego, opierającego swój byt na tych trzech filarach.

Na kazania z ambony publicystycznej kapitał jest głuchy i przypomina on owego kota z bajki Kryłowa, który, słuchając kazania kucharza, z tem większem apetytem uprzątał kurczaka.

W **„Naprzodzie“** czytamy:

„Śpiewa się dziś: Bóg się rodzi, dla przypomnienia, że świat przedchrystusowy grzęznął w grzechu, z którego Bóg miał go swą ofiarą wykupić. Ale druga część tej pieśni: moc truchleje, nie spełniła się — moc dziś, jak przed wielkiem wydarzeniem w Betleem, rządzi światem, który nie został odkupiony urodzeniem się Boga tak samo, jak nie został odkupiony śmiercią miljonów bliźnich na polach wielkiej wojny“.

„Elita i masa — to jest stan ludzkości przy końcu drugiego tysiąca lat ery chrystusowej. Elita to mały świat kapitalistyczny, który uważa się za jedynie upoważniony i wyłącznie powołany do rządzenia światem swojemi prawami i swojemi potrzebami. Masa — to te setki miljonów, które przyszły na świat wydziedziczone, z piętnem proletarjackiem, zdane na obronę i powiększenie bogactwa tej garstki, która ma wszystko na swe zawołanie: religję, władzę, tradycję i — co najgorsze — niewiarę masy w swe siły“.

Nie traćmy jednak nadziei — konkluduje nasz bratni organ — bo siła to rzecz przemijająca, jak uczy nas historja.

Nie apelowaniem do kapitalizmu, aby pozbył się „przesądów“, lecz przez zwalczanie go ludzkość będzie zbawiona.

x. y. z.

Czy mieliśmy rację

Rozpamiętując czterdziestolecie naszego programu i Partji, stwierdzamy z dumą, że mamy już wiele walk za sobą, że walki te przyniosły już konkretne rezultaty, że wszystkie najważniejsze przewidywania okazały się trafne. Nic tak nie wzmacnia wiary w sztandar, jak odniesione pod nim zwycięstwa. Jeżeli bowiem okazało się, że szereg wypisanych na nim haseł nie jest utopją, ale stało się prawdą naszego realnego życia, wzmacnia się w nas i całem społeczeństwie przekonanie, że i całość będzie urzeczywistniona, potężnieje wiara, że „nasz sztandar płynie ponad trony“ i że „przyszłości rzuca siew“. Jeżeli weźmiemy do rąk program paryski z przed czterdziestu lat, przekonać się łatwo możemy, że wiele jego punktów jest już faktem dokonanym, że wiele z konturów, które program ten zakreślił, rzeczywistość pokryła żywą barwą życia.

Jeżeli idzie o przewidywanie faktów mieliśmy zatem bezwątpienia rację. Weźmy naprzykład pod uwagę hasło niepodległości. Byliśmy tymi, którzy twierdzili, że hasło to jest realne, że będzie urzeczywistnione, gdy większość przeciwników naszych nietylko je zwalczała, ale wyrażała pogląd, że niema ono żadnych szans realizacji.

Istnieje jednak jeszcze drugie zagadnie. Po spełnieniu się tego postulatu mamy dziś możność odpowiedzieć na pytanie, czy **nasza ocena owego faktu była słuszna**, czy krótko mówiąc, **mieliśmy rację walcząc o niepodległość.** Dla tych, którzy obserwują dzisiejszą rzeczywistość naszą, pytanie to posiada swoją wagę i znaczenie. Jakżeż łatwo dziś poddać się w tym względzie zwątpieniu!

Przypomnieć należy, że gdy socjalizm polski przed 40 laty wprowadził po głębokiem zastanowieniu do swego programu hasło niepodległości, różnił się tem od narodowych socjalistów. którzy oddawna już do niepodległości dążyli, że nie powiązał socjalizmu i niepodległości w sposób mechaniczny, ale łączył je w sposób organiczny Nasz program paryski nie stanowi aktu małżeńskiego dwuch odrębnych idej, socjalizmu i niepodległości, ale wyprowadzał niepodległość z socjalizmu. Nie byliśmy partją socjalistyczno-niepodległościową, ale partją socjalistyczną, która uważa niepodległość za niezbędny etap w drodze do socjalizmu. Nie byliśmy, jak niektórzy fałszywie to rozumieli, niepodległościowcami pod względem narodowym, demokratami pod względem politycznym, a socjalistami pod względem społecznym, ale byliśmy socjalistami pod wszystkiemi względami. To oparcie niepodległości na twardym gruncie społecznym zapewniło jej zwycięstwo. Nie byliśmy w niczem podobni do owych demokratów powstańczych, którzy szukali haseł społecznych, aby zachęcić lud do walki o niepodległość. Myśmy nie dążyli od niepodległości do socjalizmu, ale odwrotnie od socjalizmu do niepodległości. Nasza niepodległość wyrastała z potrzeb mas pracujących.

Czy mieliśmy zatem rację, gdyśmy twierdzili, że **uzyskanie niepodległości jest zdobyczą klasy robotniczej w walce o Socjalizm?** Trzeba nam dziś odpowiedzieć na to pytanie w momencie, gdy klasa robotnicza została odsunięta od wszelkiego udziału w rządach i wpływu na losy państwa, gdy wszystkie jej zdobycze społeczne i polityczne zostały albo cofnięte, albo są poważnie zagrożone, gdy nawet możność organizowania się, przy nowych dekretach, znajduje się pod znakiem zapytania. Jakżeż łatwo dziś dojść do wniosku, że dotychczasowy wysiłek nasz był daremny, że nadzieje nasze zawiodły. Nie bądźmy jednak zbyt pochopni w wyciąganiu takich wniosków.

Nawet w najgorszym wypadku, gdy los klasy robotniczej w wolnem państwie niczem nie różni się od jej losu w państwie zaborczem, niepodległość jest poważną zdobyczą klasy robotniczej. Po pierwsze stwierdzić musimy, że niepodległość zaspakaja jedną z niewątpliwych potrzeb klasy pracującej. Nikt tak jak robotnik i chłop nie jest w tem zainteresowany, aby mieć swoją własną szkołę i możność porozumienia się wszędzie swą mową rodzimą.

Po drugie nie należy zapominać, że uzyskanie niepodległości zmniejszyło płaszczyznę tarć, że uprościło sytuację, że podniosło wyraźnie dla wszystkich konflikt społeczny do godności zagadnienia centralnego. Skończył się dla nas okres zaciemniania świadomości klas pracujących antagonizmami narodowemi, okres odciągania robotnika od walk klasowych przez wskazywanie mu wroga narodowego. Dziś dla każdego sytuacja jest jasna. Posunęliśmy się o wielki krok naprzód, jeżeli cel, dawniej zręcznie maskowany i zakrywany, stał się dla wszystkich jasny i wyraźny.

Po trzecie klasa robotnicza w niepodległem państwie zdobyła szereg praw, z których korzystała i których wartość poznała. Jeżeli nawet fala reakcyjna uderzy w te zdobycze, nie będą one już dla robotników abstrakcją, dalekim, niejasnym ideałem, ale wartością konkretną. Łatwiej jest utrzymać 12-godzinny dzień pracy, niż obalić 8-godzinny dzień, łatwiej praw robotnikom odmówić, niż prawa odebrać.

Po czwarte wreszcie klasa pracująca nauczyła się zwyciężać, nabrała wiary w swe siły. Nie wierzy już w niezwalczoną potęgę swych wrogów, od kiedy upadły w jej oczach groźne kolosy niedawnej przeszłości. W świadomości robotnika porządek dzisiejszy nabrał cech chwiejności. Czuje on wyraźnie, że znajduje się na etapie. Na etapie do socjalizmu.

Nie twierdziliśmy nigdy, aby w niepodległej Polsce socjalizm urzeczywistnił się automatycznie. Twierdziliśmy tylko, że **będą w niej warunki sprzyjające w walce o socjalizm.** Nie sądziliśmy też, by niepodległość ochronić mogła Polskę od procesów, które w tej lub innej formie przechodziła Europa, by Polskę od procesów. które w tej lub **szyzmem.** O ileż jednak jaśniej zarysowuje się tło społeczne tego okresu dzięki temu, że przeżywamy go we własnem państwie, że **istota systemu rządzenia nie jest zamaskowana uciskiem narodowym.**

HENRYK SWOBODA.

Oszczerstwo „sanacyjne“ napiętnowane po 2 latach

Tow. pos. Matuszewski otrzymał pełną satysfakcję

(Kor. własna).

Bydgoszcz. Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu odbyła się rozprawa posła t. T. **Matuszewskiego** z Bydgoszczy, przeciw kierownikowi oddziału P. A. T. p. Zdzisławowi **Trandemu** z Poznania o oszczerstwo i zniewagę.

Na dzień przed wyborami, t. j. 15.XI 1930 r. PAT. podał w swoim Biuletynie notatkę komunikującą, że przeciw kandydatowi na posła z ramienia P.P.S. tow. **Matuszewskiemu** prokurator wdrożył dochodzenie o zbrodnie z § 175 K. K. robiąc przytem zohydzającą uwagę. Notatkę tę powtórzyła część prasy sanacyjnej m. in. Ilustr. Kurj. Codz., Dziennik Poznański i t. d., oczywiście w zamiarze zohydzenia tow. Matuszewskiego.

Przeciw oszczercom wytoczył tow. Matuszewski proces, pociągając do odpowiedzialności tak dyrekcję jak oddziały PAT. w Bydgoszczy i w Poznaniu oraz I. K. C. i Dz. Poznański.

PAT. stanowczo zaprzeczyła autorstwa notatki. Również kierownik PAT. w Bydgoszczy nie przyznawał się do winy, wskazując na źródło notatki oddział PAT. w Poznaniu.

Wobec tego trzeba było skargę przeciw Dyrekcji i oddziałowi PAT-a w Bydgoszczy wycofać. Przeciwko „I.K.C.“ i „Dziennikowi Poznańskiemu“ sąd sprawę uchylił, gdyż redakcje tych pism oświadczyły: skoro notatka pochodzi z PAT-a, to jest prawdziwa.

Na 3-cim z rzędu terminie, obrona kierownika oddziału PAT-a p. **Z. Trandego** zakwestjonowała właściwość sądu, wobec czego sprawę przekazano do Sądu Grodzkiego w Poznaniu.

W międzyczasie starano się z wpływowej strony BB. wmówić w pełnomocnika tow. Matuszewskiego, że z tej sprawy i tak nic nie bedzie, ponieważ kierownik oddziału PAT-a jest dziennikarzem, który ma szerokie plecy „u góry“. Padły nawet słowa do pełnomocnika: „pan nigdy nie otrzyma notarjatu...“ Takie i inne sztuczki używano, aby się wywinąć z trudnego położenia.

Stało się jednakże inaczej. Na rozprawie sądowej w Poznaniu w dniu 20 b. m. kierownik PAT-a, p. **Trande,** po przeczytaniu oskarżenia, przyjął bez zastrzeżeń propozycję sędziego pójścia na zawarcie ugody oświadczając, że **posła tow. Matuszewskiego nie znał, że żałuje za wyrządzoną mu krzywdę, że otrzymał notatkę, przez którą został wprowadzony w błąd i umieścił ją w biuletynie PAT-a, wreszcie, że godzi się na umieszczenie odwołania i sprostowania w najbliższym biuletynie PAT-a** i poniesienia powstałych kosztów sądowych. Stwierdzić trzeba, że jeszcze tego samego dnia t. j. 20.XII w Biuletynie Ogólnym PAT-a na kartce 4 Nr. 350 ogłoszono co następuje:

„Poznań. Oddział PAT. w Poznaniu stwierdza niniejszem, że notatka, ktora ukazała się w Biuletynie PAT. oddział w Poznaniu w listopadzie 1930 r., a podająca, że przeciw posłowi Tadeuszowi Matuszewskiemu z Bydgoszczy wdrożone zostało przez prokuraturę w Bydgoszczy śledztwo wstępne o zbrodnię z § 175 k. k., nie odpowiada prawdzie, a zamieszczona została z powodu mylnej informacji“.

Tak oto wygląda prawdomówność PAT-a, jeżeli chodzi o przeciwnika politycznego.

Dwa lata trzeba było z nakładem wielkich kosztów i starań prowadzić proces, by oszczerstwo wyssane z palca sądownie odeprzeć.

Masowe aresztowania i rewizje

w Małopolsce Wschodniej

Od dwuch tygodni na terenie Małopolski Wschodniej odbywają się masowe rewizje i liczne aresztowania wśród Ukraińców.

W **Tarnopolu** odbyła się rewizja w lokalu ukraińskiego klubu sportowego „Podole“, w towarzystwie „Sokół“, u wszystkich członków wymienionych towarzystw.

Po rewizji aresztowano studentów J. Siskę, Z. Skorodenia, W Wacyka i 10 innych.

W pow. drohobyckim dokonano również licznych aresztowań. W **Hubyczach** aresztowano urzędnika „Ridnej Szkoły“ Kazimierza **Horodeckiego,** oraz wykładowcę „Proświty“ Dmytra **Niemiłowicza.** Tych ostatnich aresztowano w czasie wygłaszania odczytu.

Odbyły się również masowe rewizje w Hołowczynach pow. rawskim.

Po rewizji opieczętowano lokale „Proświty“ i miejscowej ukraińskiej kooperatywy oraz mieszkania członków zarządu. Ponadto policja przeprowadziła liczne rewizje u poszczególnych wiejskich działaczy.

ZDARZENIA I LUDZIE

O wojsku... amerykańskiem

W wydawnictwie amerykańskiem „More Merry-Go-Round“, opublikowanem legalnie w Nowym Jorku przez autorów „Washington Merry-Go-Round“ (Dokoła Wojtek w Waszyngtonie) *), znajdujemy na str. 187 i nast. taką charakterystykę departamentu wojny, czyli Min. Spraw Wojskowych Stanów Zjednoczonych:

Najważniejszem zadaniem departamentu stanu jest zapewnienie dalszego swego własnego istnienia.

Ma on naturalnie i inne funkcje. W rzeczy samej, mało urzędów państwowych mackami swemi tkwi tak szeroko i tak głęboko w organizmie państwowym. Ta olbrzymia organizacja rokrocznie zjada więcej pieniędzy podatnika, aniżeli jakikolwiek inny resort i istnieje nietylko dla utrzymania korpusu generałów i ich wierzchowców, paradujących przed publicznością i spiskujących nad przyszłą wojną...

Ustawy nałożyły na departament wojny obowiązek organizowania obrony narodowej.

Widocznie szefowie armji wyobrażają sobie, że stałe ćwiczenie się w obronie własnej nauczy wojsko obrony państwa. W każdym bądź razie, na 12,133 oficerów armji, zaledwie 5,031 zajętych jest doskonaleniem się w sztuce wojennej przez służbę w szeregu. Pozostałe 7,102 poświęcają swój czas na bardziej dżentlemeńskie i przyjemniejsze zajęcia.

Wielka ich liczba przydzielona jest do gimnazjów, uniwersytetów i nawet szkół powszechnych, gdzie może zawczasu przekonać młode i podatne umysły o tem, że wojsko, to kościec narodu. Jedna znaczna grupa ma za swe zadanie utrzymywanie kontaktu z oficerami rezerwy i pracę misyjną wśród tych byłych żołnierzy dla upewnienia się, że nie zapomnieli celów i ideałów armji. Inna grupa czuwa nad wielkim przemysłem i wyznacza szarże w rezerwie dyrektorom fabryk i baronom wielkiego „business'u“. Jeszcze inna grupa bardzo jest zajęta produkcją artykułów dla magazynów i przemówień dla ministrów spraw wojskowych, obliczonych na przekonanie ludu amerykańskiego, iż departament wojny jest najlepiej prowadzonym urzędem, i że ani jeden grosz z jego budżetu nie powinien być skreślony. Wreszcie — jedna grupa ulokowana jest w Hollywood dla studjowania najnowszych wynalazków w świecie filmowym.

Ponadto — wielka liczba oficerów mieszka w Waszyngtonie; nie mają oni nic do roboty, i nie mogąc się doczekać normalnego końca urzędowania o 4,30, biją zegar o 10 — 15 minut i ładują swoje kije golfowe na samochody już o 4,15“.

Tak wygląda w świetle doskonałych znawców machiny rządowej Stanów Zjednoczonych, armja... amerykańska.

J. S.

*) Liveright, Inc. Publishers, New York, 1932.

Z sali sądowej

Apelacja Olpińskiego

Stefan Olpiński złożył już apelację od wyroku sądu grodzkiego, skazującego go na 10 miesięcy więzienia w słynnej sprawie z wiceministrem Starzyńskim. Olpiński zapowiada powołanie kilkudziesięciu nowych świadków w tem 14 wysokich dygnitarzy Ministerjum Skarbu, którzy mają stwierdzić, że nadużycia w kartelu drożdżowym były i że nie działy się one bez wiedzy osób „miarodajnych“.

Wielki proces tramwajarzy

W końcu stycznia rozpocznie się w Warszawskim Sądzie Okręgowym sprawa jedenastu pracowników tramwajowych ze Stefanem Ostrowskim na czele, oskarżonych o „działalność wywrotową“ w czasie strajku tramwajowego w czerwcu 1931 roku. Na sprawę powołano około 100 świadków. Proces potrwa około tygodnia.

XVII Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy

31 maja 1933 r. rozpoczną się obrady XVII-tej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. Porządek dzienny Konferencji obejmować będzie następujące zagadnienia: Zniesienie płatnych biur pośrednictwa pracy; Ubezpieczenie w razie niezdolności do pracy, od śmierci i na starość; Odpoczynek i praca na zmianę w fabrykach automatycznych szkła; Ubezpieczenie od bezrobocia; Skrócenie czasu pracy.

Dwa pierwsze zagadnienia stanowiły już przedmiot badań XVI-tej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1932 r. i w r. 1933 będą ponownie rozpatrzone i przedyskutowane celem uchwalenia projektów konwencyj lub zaleceń. Trzecia i czwarta sprawa będą, zgodnie z obowiązującą procedurą, zbadane przez XVII-tą sesję Konferencji poraz pierwszy, poczem zostaną ustalone punkty w stosunku do których winna być zasięgnięta opinja zainteresowanych rządów przed wniesieniem tych zagadnień na porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy, mającej się zebrać w 1934 r. XVII-ta sesja Konferencji zbada wreszcie raport opracowany przez Przygotowawczą Konferencję, powołaną do przedyskutowania i rozpatrzenia technicznej strony zagadnienia skrócenia czasu pracy, której obrady rozpoczną się 10 stycznia 1933 r.

Dzieje jednego zgromadzenia

„Dowcipy" p. Starosty Górnego

W dn. 11 grudnia b. r. odbywał się powiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego w **Łukowie**, na którym byli obecni posłowie Nosek, Araszkiewicz i Pac.

Zgromadzenie powyższe zgłoszono w starostwie. Organizatorzy zjazdu otrzymali zezwolenie na odbycie zjazdu, pod warunkiem, że na zjeździe obecni będą **członkowie Stronnictwa, którzy posiadają legitymacje partyjne.**

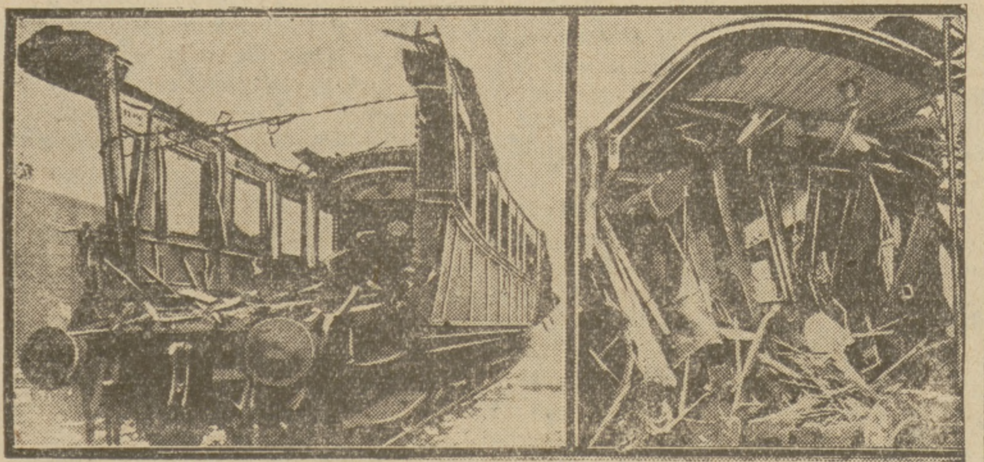
Niezależnie od tego właściciel wynajętej na zebranie sali kina otrzymał od policji wymowne polecenie, aby sali nie wynajmował. Organizatorzy zjazdu postarali się wówczas o inną salę.

Po odbyciu ściśle organizacyjnego zebrania, kiedy poczęli napływać ludzie, przeniesiono zebranie na podwórko ogrodzone, stanowiące, zgodnie z ustawą, całość z budynkiem.

Zastępca starosty, p. Górny, oświadczył, że podwórze nie jest całkowicie ogrodzone, gdyż brak jest... bramy. Chłopi niezwłocznie zastawili ją deskami i przeszkoda została usunięta. Wówczas starosta ponownie oświadczył, że **jeszcze została... furtka,** która stanowi otwór niezamknięty, a gdy dokonano zamknięcia i tego otworu — występuje władza z nową sprawą — pomysłem nieprawdopodobnym: **ogłasza, iż w święto nie wolno pracować (?).**

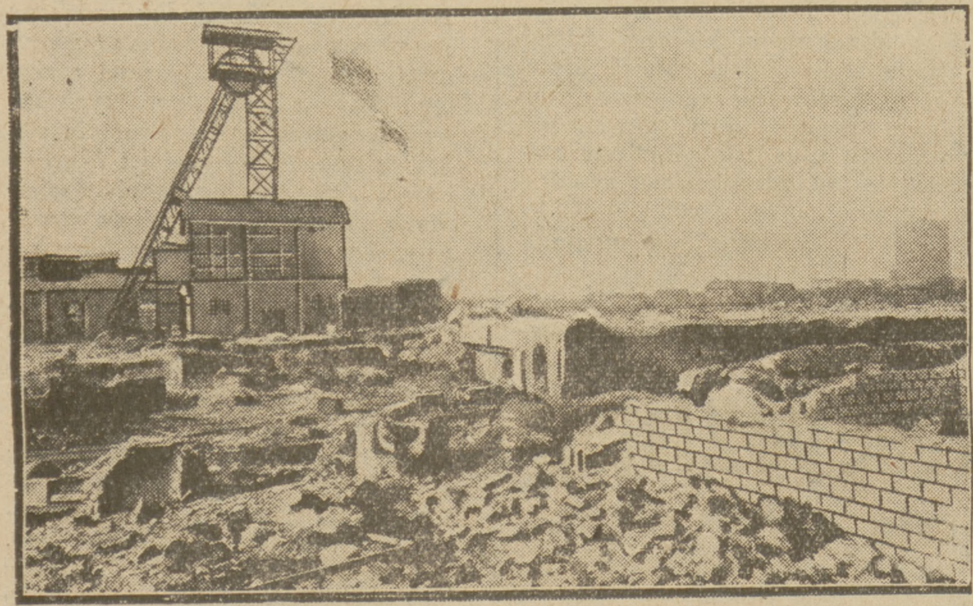
Wreszcie zgromadzeni udają się na sąsiednie podwórko w tej samej posesji i odbywają zgromadzenie do końca.

Po katastrofie w Lucernie



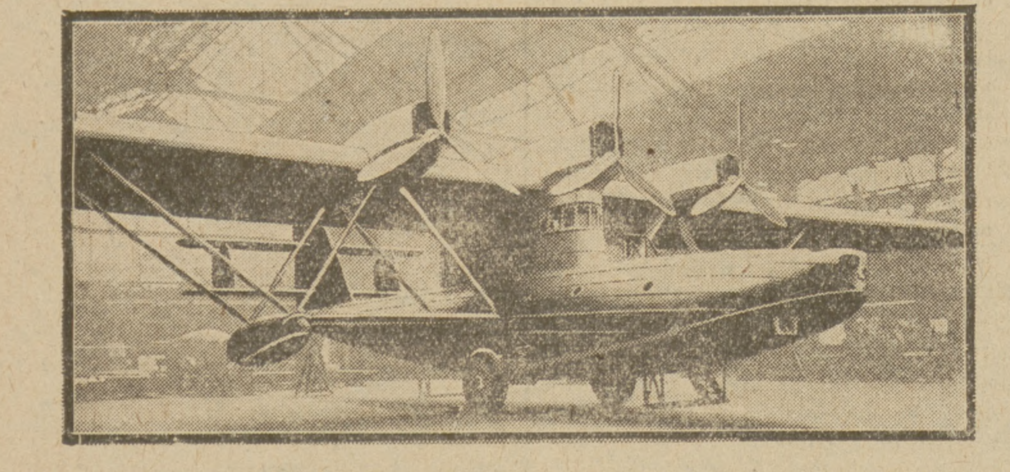
Zniszczone wagony wydobyte w tunelu po katastrofie zderzenia się pociągów.

Życie gospodarcze zamiera pod rządami kapitalistycznemi



Nieczynne kopalnie w Westfalji.

Nowy olbrzym transoceaniczny



skonstruowany został we Francji. Aparat ten będzie kursował na linji Paryż — Nowy Jork.

Postacie nowego gabinetu francuskiego



PAUL BONCOUR.



CHAUTEMPS.

25.000 chłopów na ulicach Wiednia



W Wiedniu odbył się zjazd chłopów z Austrji Dolnej. Z tej okazji odbyła się wielka manifestacja, w której wzięło udział 25.000 chłopów.

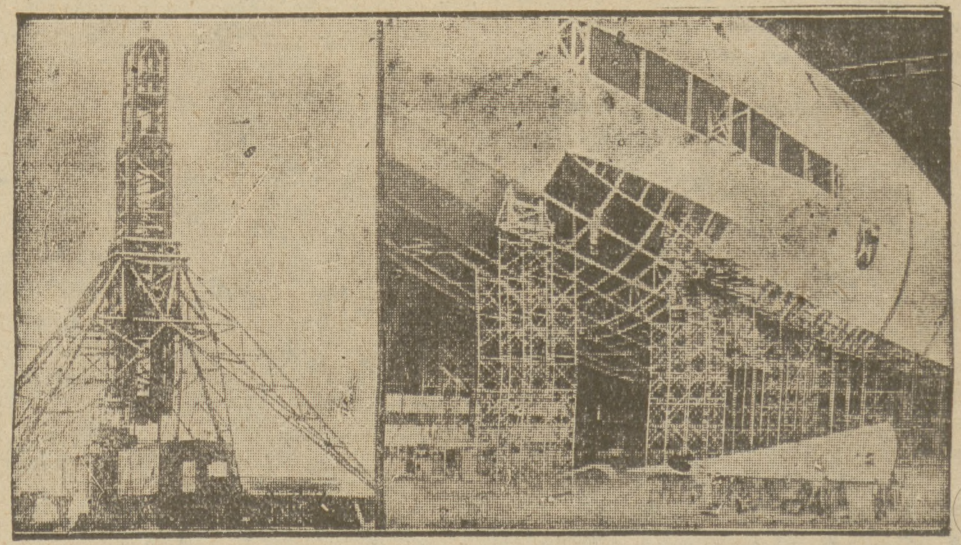
Bojkot firmy „Osiński"

Wypożyczalnia bielizny i pralnia parowa „E. Osiński" przy ul. Niskiej 65 (dawniej „Oszczędność") oddaliła z posady długoletnią pracownicę, która pracowała w ciągu lat czterech, bez odszkodowania.

Powsz. Związek Zaw. Prac. Handl. i Biur. (Mylna 7), do którego należy wymieniona pracowniczka, interwenjował w tej sprawie, lecz bezskutecznie, wobec czego Związek ogłosił **bojkot** powyższej firmy.

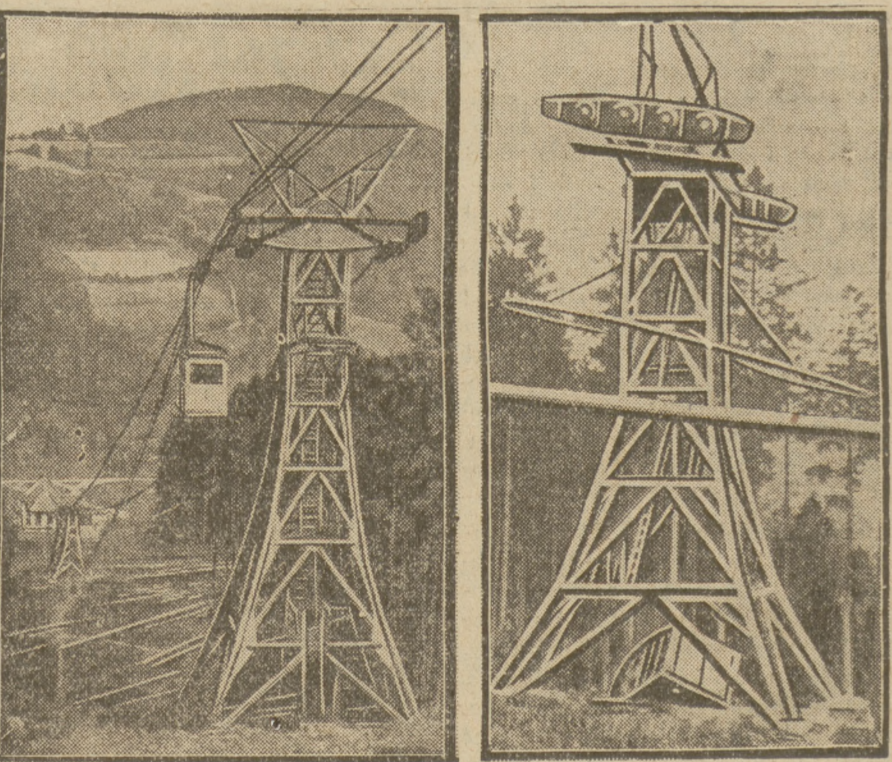
Wszyscy ludzie pracy, szczególnie fryzjerzy i kelnerzy, winni omijać firmę „Osiński", Niska 65.

Największy sterowiec świata



Jak już donosiliśmy, w Ameryce dobiega końca budowa olbrzymiego okrętu napowietrznego „Macon". Powyżej widzimy: z lewa — ruchomy maszt, który stanowić będzie ostoję okrętu; wysokość jego wynosi 49 mtr.; z prawa — „Macon" w obecnem, końcowem stadjum budowy.

Katastrofa kolejki wiszącej



Z depesz wiadomo o strasznej katastrofie kolejki linowej, jaka się wydarzyła pod Schauislad, gdzie wiszący wagon runął w przepaść razem z pasażerami. Na jednem zdjęciu widzimy stację kolejki, na drugiej rozbity wagonik u stóp żelaznego filaru, podtrzymującego tor.

Wigilja bezrobotnych

Z „Pamiętników Bezrobotnych", wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie zestawił **Jotem**

SIEDEM PRZYKAZAŃ CZŁOWIEKA BEZROBOTNEGO.

Wigilja bezrobotnego hutnika z Końskiego.

... Ano na gwiazdkę, w przeddzień Wigilji Bożego Narodzenia wydałem ostatnie grosze na sól, na kawałek chleba, choć dla dziecka, które mówiło, że pod insze lata piekliśmy placki i była choinka.

Przyjechał i zięć z wojska, zastał pustki przy wigilijnym stole, inny możeby był urągał teściowi, że się u golców ożenił i musi wraz z niemi biedę cierpieć.

Ale dobry chłopak poszedł do swego ojca i przyniósł parę złotych, które nie mogliśmy na święta wydać, trzeba ich zostawić na sól, na naftę i na kawałek chleba dzieciom. Przesiedzieliśmy wigilję, trzy dni świąt przy bardzo skromnem odżywianiu i śpiewaliśmy: „wesoła nowina, bracia słuchajcie!" — choć kiszki marsza grały. Po tylu latach pracy doczekaliśmy się wesołych świąt na starość. I chleba niema i Święta się skończyły, zięć odjechał do wojska, ja znowuż oczekuję Nowego Roku. Może przyniesie co nowego... I tak jest:

Po tylu latach pracy nie masz chleba.

Po tylu latach pracy siedzisz w kiepsko ogrzanej chcie.

Po tylu latach pracy nie masz obuwia na nogi.

Po tylu latach pracy chodzisz w łachmanach.

Po tylu latach pracy dziecko bose, obdarte i nieraz głodne.

Po tylu latach pracy żona ci nad głową gdyra, że niema co jeść.

Po tylu latach pracy nie możesz w nocy zasnąć spokojnie.

Oto siedem przykazań człowieka bezrobotnego, który pracował w pocie czoła w rozmaitych warunkach życia i ma za sobą 36 lat ciężkiej, znojnej pracy, a 50 lat życia. Dzisiaj przy Nowym Roku życzę sobie wzajem nie szczęścia, długiego życia, pieniędzy... Robotnik robotnikowi życzy tylko przeżycia.

I DNI ŚWIĄTECZNE ZERWAŁY ZNOWU COŚ Z NIEDUŻEJ JUŻ I TAK „WIARY" LUDU...

Wigilja bezrobotnego górnika z Górnego Śląska.

Święta Bożego Narodzenia 1931 r. Cały mój majątek na te święta: złotych polskich pięć z tytułu „Gwiazdka" z funduszu Dobroczynności. To zarazem zapomoga na... cały 1932 rok, jak „szołtys" twierdzi. Samotni nie mają zgoła nic do otrzymania. Ty samotny możesz... zdechnąć.

I otrzymawszy złotych pięć po uprzedniej „defiladzie" przed zebraną in corpore Radą Gminną, po podpisaniu list dwuch — zrobiłem sobie święta. Stop! nie zapomnieć. otrzymałem też strucle i „krupnik" jeden, naturalnie po podpisaniu listy. No, to też z biedy nie „skakałem", jak może kiedyindziej. Zjadłem co mi „dzieciątko nakładło", bo faktycznie nakładło. zafundowałem sobie też paczkę „Śląskich" i wertowałem książki, w które się zaopatrzyłem przed świętami. Nigdzie nie wychodziłem, ani do kościoła (tam już może nie będę nigdy stopy swej kierował), ani w odwiedziny. Miałem za to odwiedziny kolegów u siebie. Po przez karty, podśpiewywanie kolend i dysputy nad dzisiejszym czasem przeszła mowa na świąteczne kazanie, które palnął księżulek ludziom „dobrej woli" na Wielkiem Nabożeństwie. Burzliwa dyskusja myślących bezrobotnych nad kazaniem księdza, a to nad kazaniem o treści „spokój ludziom dobrej woli" — to niepochlebny wyraz dla niego. Bo wszystkiego innego spodziewałbym się usłyszeć, ale nie tego, że... „ręka Boska nas dotknęła za nasze grzechy..."? „Tylko pokorą prawdziwie chrześcijańską i miłością bliźniego swego i nieswego, brata i wroga, przebłagamy gniew Boży?..."

Pracujesz zatem jak wół, żresz jak koza, łazisz jakby pokora i nieszczęście w jednej osobie — a winieneś!.. Ty i brat twój dźwigać musisz brzemię grzechu! Albo nie pracując zgoła (boś „leń" i „nierobiś") i zdychasz z głodu — i winieneś dzisiejszej nędzy w świecie...!?

Popraw się! bądź pokorniejszy a... będzie lepiej!?

Też logika! Ale... (szkoda, że nie nasza) nie nasza!

I dni świąteczne zerwały znowu coś z niedużej już i tak „wiary" ludu z powodu takiego to „nastawienia" przyczyn i objawów kryzysu.

TAKIE JEST ZDANIE WSZYSTKICH BEZROBOTNYCH.

Z pamiętnika bezrobotnego brakarza z Warszawy.

Takie jest zdanie wszystkich bezrobotnych, z wyjątkiem nielicznych, których nędza rzuciła do stóp ołtarzy, którzy będąc jeszcze pod działaniem narkozy religijnej, mniemają, że klątwa bezrobocia jest dopustem bożym i aby ją odwrócić — ścierają łbami kurz z kościelnych posadzek i liżą pokornie gipsowe posągi świętych pańskich. Ci jednak są bardzo nieliczni, gdyż trzeba być głupim jak stołowe nogi i mieć zakuty łeb, aby dzisiaj wierzyć, że od strony religji może nadejść wyzwolenie klasy robotniczej. Owszem — chrześcijaństwo w swoim początku miało tendencje socjalne, ale dzisiaj stało się instytucją najbardziej zacofną, będąc na usługach burżuazji i która, jako jej wierna służka, usiłuje powstrzymać ruch socjalistyczny, tumaniąc ludzi bujdami nadprzyrodzonemi.

„Mięsna wojaczka"

p. starosty Maćkowskiego

(Koresp. wł.).

Wiadomo powszechnie, że w okresie przedświątecznym władze administracyjne przedłużają godziny handlu i zezwalają na zwiększanie ilości miejsc sprzedaży.

Tak jest wszędzie. Inaczej jednak dzieje się w Radomiu, w paszałyku starosty Zdzisława **Maćkowskiego.**

P. **Maćkowski** zamknął w tygodniu przedświątecznym około 100 miejsc sprzedaży mięsa i wędlin na placu targowym w Radomiu, gdzie ludność może kupować mięso o 30 gr. do 50 gr. taniej na kilogramie.

Nie bacząc na to, że sprzedawcy na targu miejskim przygotowali do sprzedaży na święta większe ilości mięsa i wędlin, p. **Maćkowski** kazał ich w przedświąteczny poniedziałek spędzić z miejsc sprzedaży.

Gdy udała się do p. starosty delegacja konsumentów z prośbą o otwarcie, chociażby na okres przedświąteczny, sprzedaży mięsa na targowicy, p. **Maćkowski** nie chciał jej wysłuchać i wypędził ją ze starostwa.

Podobne postępowanie starosty zmusiło pokrzywdzonych sprzedawców do zwrócenia się bezpośrednio do Min. Spraw Wewnętrznych. p. minister polecił p. Maćkowskiemu zakaz sprzedaży cofnąć, co też zostało wykonane w przedświąteczny czwartek, po trzech dniach zakazu sprzedaży.

Przez te trzy dni ludność była zmuszona do czynienia zakupów mięsa i wędlin u tych, którzy wiecznie podbijają ceny.

Znamy p. starostę Maćkowskiego z bezmyślnej walki z opozycją. Nie przypuszczaliśmy jednak, żeby prowadził **niepoczytalną walkę** ze sprzedawcami tańszego mięsa właśnie w okresie przedświątecznym, ku wyraźnej szkodzie i krzywdzie najbiedniejszych mas konsumentów.

Widocznie dla p. Maćkowskiego sprzedaż mięsa po tanich cenach pachnie równieeż opozycją.

Polowanie na chłopów

W dn. 7 9grudnia b. r. na polach chłopskich wsi **Tochanów** w powiecie miechowskim gajowi z dóbr Mianowice: **Żaba, Armatys, Piec** i **Krochmal** postrzelili ciężko Józefa **Szczęsnego** i P. **Kustosza.**

Gajowi strzelali do chłopów, którzy polowali na wiejskich gruntach w odległości przeszło pół kilometra od granic folwarku. Gajowi dali dwa strzały z dubeltówki i około dwudziestu z rewolwerów. **Lżej rannego Kustosza dogonili i bili jeszcze.**

Ciż sami gajowi, strzelając z tyłu na własnym gruncie w odległości również pół kilometra od granicy folwarku, **zabili Stanisława Rosiaka.**

Gajowi nie zostali aresztowani. W okolicy panuje wzburzenie.

Zamachy samobójcze

Przy ul. Obozowej 12, Gabrjela Grzędzicka, lat 32, chcąc pozbawić się życia, postrzeliła się z rewolweru w klatkę piersiową.

21-letni Roman Zieliński w celu samobójczym połknął kilka pastylek sublimatu.

Na cmentarzu Bródzieńskim 30-letni Ignacy Michalski w zamiarze samobójczym napił się esencji octowej.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych Pogotowie udzieliło pomocy.

Rozprawa nożowa

We wsi Kozły, pow. radzymiński, podczas zabawy tanecznej 25-letni Stanisław Kosiński został uderzony nożem w brzuch przez niewiadomego sprawcę. Nieszczęśliwego przewieziono pociągiem do Warszawy na dworzec Wileński, gdzie wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził u K. głęboką ranę kłuto-drążoną z wypadnięciem jelit. Po opatrunku ofiarę niefortunnej zabawy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Kontrolerzy elektrowni u abonentów

Zgodnie z zapowiedzią, od kilku dni kontrolerzy elektrowni warszawskiej odwiedzają abonentów i notują dla siebie stan liczników. Dane te są niezbędne między in. do zakończenia rocznych rachunków przedsiębiorstwa. Omawiane prace ukończone będą prawdopodobnie przed 9 stycznia 1933 r.

Poród na ulicy

Przed domem przy ul. Wysockiego 54, zasłabła nagle 17-letnia Stefanja Jagodzińska, zamieszkała przy rodzicach, która powiła dziecko. Lekarz Pogotowia po dokonaniu odpowiednich zabiegów, przewiózł matkę wraz z dzieckiem do zakładu św. Elżbiety.

Nagły zgon

Przed domem przy ul. Wolskiej 56, zasłabł i upadł jakiś mężczyzna, lat około 50, najprawdopodobniej robotnik z fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein. Wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził już śmierć wskutek udaru serca. Przy denacie żadnych dokumentów nie znaleziono.

Z braku opieki

Półtoraroczna Rywka Szała (Rymarska 13), pozostawiona chwilowo bez opieki, bawiła się grochem i wsadziła sobie ziarnko do nosa. Matka przewiozła dziecko do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz usunął grożące niebezpieczeństwo.

Zabity przez pociąg

Przy ul. 11-go Listopada na przejeździe kolejowym dostał się pod przechodzący pociąg 58-letni Antoni Szwebel, robotnik, ponosząc śmierć na miejscu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Igloo" i atrakcje.
APOLLO: „Kinomanjak".
ATLANTIC: „Bezdomni".

ANTINEA: „Nad ranem" i „Flip i Flap za kratami".
BAJKA: „Król bulwarów".
COLOSSEUM: „Biały ślad".

COLOSSEUM MAŁE: „Rango".
CASINO: „100 metrów miłości".
CAPITOL: „Frankenstein" i „W krzyżowym ogniu".
CRISTAL: „Na perskim rynku" i „Niewytna szajka".
EUROPA: „Pałac na kółkach".
FAMA: „Zemsta Tonga".

...: „Ułani, ułani" i „Harold ma ..."
HARMONJA: „Rasputin".
..OS: „Biała trucizna".
HOLLYWOOD: „Biała odaliska" i rewja.
KOMETA: „Dziecko ulicy". Na scenie re-...
..S: Od 4 dla ml., „Zwycięskie hordy", i 8 dla dorosł. „Wyspa zatopionych ..".
..UX: „Szaleńcy".

MAJESTIC: „Congorilla" i „Dar Pomorza".

MIEJSKI: „Człowiek małpa".

METROPOLIS: „Rango"
MEWA: „Niebezpieczna kobieta" i „7 portów, 7 dziewcząt"
MIRAŻ: „Białe piekło" i rewja.
OAZA: „Miljon".
PAN: „Pod fałszywą flagą".
PALACE: „Raj podlotków".

RIVIERA: „Biała trucizna".
ROXY: „Drewniane krzyże".
SOKÓŁ: „Żona na jedną noc" i „Nerwowy reporter".
STYLOWY: „Czemp".
SPLENDID: „Cudotwórca" z Sylwią Sydney.
ŚWIATOWID: „Ludzie w hotelu".
TRIANON: „Grzesznica bez winy".
TOMBOLA: „Kochaj mnie dziś".
TON: „Biała trucizna".
UCIECHA: „Księżna łowicka".

Raj podlotków

Kobieta wszystko może. Nawet taki mały trzpiot, taki słodki figlarz, jak Anny Ondra! Zagięła parol na swego reżysera, Karola Lamacza i kazała mu zagrać stromodnego, małomiasteczkowego, komicznego nauczyciela. A wszystko tylko na to, aby usidlić i oczarować swoim wdziękiem, humorem, swoim zadartym noskiem, zgrabnemi nóżkami, ślicznemi oczami. I stał się cud! Ślęczący nad książkami, uciekający od kobiet, zabawny profesorek przemienił się w czarującego, wytwornego światowca — i wziął odwet na słodkiej Anny! A wszystko to działo się w Paganowie, roku 1933, o czem przekona się każdy, *każdy* na przepysznym dźwiękowcu czeskim „RAJ PODLOTKÓW", szampańskiej komedji muzycznej reżyresji Mac Fricza. Główne role w tym tryskającym werwą filmie grają, po raz pierwszy razem na ekranie, niedościgniona w swym dziewczęcym temperamencie, czarująca *Anny Ondra* i sławny reżyser najlepszych filmów czeskich, niemniej znakomity i ujmujący aktor *Karol Lamacz.* Premjera dziś w kinie *Palace.*

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Codziennie świetna sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY: Dziś „Faust" z efektowną „Nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY gra arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wesele".

TEATR NOWY do czwartku włącznie grać będzie Deval'a „Mademoiselle".

W wieczór Sylwestrowy premjera przygotowanej pod kierunkiem reżyserskim Karola Borowskiego 3-aktowej komedji J. Berra „Wszystko dla bliźnich".

TEATR LETNI daje komedję detektywną „Kobieta i szmaragd".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz", który od kilku tygodni zachwyca Warszawę.

W noc Sylwestrową o godz. 12-ej Teatr Polski wznowi raz jeden komedję Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczęta w mundurkach". W głównych rolach: Grywińska, Kunina i Andrzejewska.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Codziennie „Serce naoścież" z udziałem: Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnella, Syma oraz całego zespołu „Bandy".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis".

TEATR ARTYSTÓW gra codziennie „Rasputina" A. Tołstoja i P. Szczegolewa.

TEATR „8.30" daje codziennie „Pepinę" Stolza. Dnia 31 grudnia dwa przedstawienia sylwestrowe: o 8.30 i punktualnie o 12 w nocy.

„WESOŁY TEATR" gra ostatnie dni rewję „Miłość i tango"

W czwartek 29 grudnia premjera rewji karnawałowej pod tyt. „Karnawał pod Messalką", do której dyrekcja przygotowała cały szereg atrakcji i niespodzianek.

TEATR ŻEROMSKIEGO. Dziś „Daniel" Wyspiańskiego w sali Domu Akademickiego.

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Tu znajdziesz męża".

TEATR REWJI „MIGNON". Rewja p. t. „Mocną i pierniczki mamy dla publiczki".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Daj buzi".

CYRK. Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 16 wielkich atrakcyj.

W dn. 1 stycznia rozpocznie się w Warszawie na arenie Cyrku Staniewskich wielki **turniej piłki koszykowej na rowerach.**

Kurs dla kierowników

OGNISK, KLUBÓW DZIECIĘCYCH I GROMAD HARCERSKICH.

Rada Pedagogiczna przy Zarządzie Głównym Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, wspólnie z Radą Krajową Czerwonego Harcerstwa, organizują od 3 stycznia kurs dla kierowników ognisk, klubów dziecięcych i gromad czerwono-harcerskich.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje do 1-go stycznia 1933 r. Zarząd Główny Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, Warszawa, Al. 3-go Maja 2 m. 68.

Dla uczestników kursu zostały zapewnione wspólne pomieszczenia, wraz z utrzymaniem w cenie 2 zł. dziennie.

Nadzór nad felczerami akuszerkami i dentystami

Dotychczas nadzór nad felczerami, akuszerkami i lekarzami - dentystami należał do komisarjatu rządu. Obecnie został on przekazany właściwym starostwom grodzkim. Decentralizacja tych czynności przyczyni się z natury rzeczy do roztoczenia bardziej szczegółowego nadzoru. W ten sposób komisarjat rządu stanowi obecnie drugą instancję w odpowiednich sprawach.

Filmowa noc sylwestrowa w kinie „Atlantic"

Wzorem lat ubiegłych, wierna swej tradycji dyrekcja kina „Atlantic" również i w roku bieżącym urządza pełną humoru Filmową Noc Sylwestrową. Niezwykle bogaty program, na który złożą się niewidziane dotychczas komedje dźwiękowe, rewie i groteski, niskie ceny biletów, a przedewszystkiem świadomość spędzenia wieczoru w atmosferze beztroskiego humoru — każą przypuszczać, że również i w tym roku sala kina „Atlantic" zapełni się po brzegi. (X.).

Napad w noc Wigilijną

Z Czarnego Dunajca donoszą, że w noc wigilijną do domu niejakiego Fabjana Bielika wtargnęli dwaj osobnicy i, obezwładniwszy Bielika, zrabowali mu 800 dolarów i 5.300 złotych. Po dokonaniu rabunku, napastnicy zbiegli.

STAN POGODY

Dziś pochmurno. Słabe wiatry północnowschodnie. Wieczorem obniżenie temperatury. Wciągu dnia przenikliwa mgła.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt. 13.20 — 13.25 Komunikat PIM. 15.10 — 15.15 Komunikat Instytutu Exportowego. 15.15 — 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.30 — 15.35 Kronika harcerska. 15.35 — 16.00 Program dla młodzieży. 16.00 — 16.40 Pieśni polskie i arje z płyt. 16.40 — 17.00 Odczyt w języku ukraińskim. 17.00 — 17.40 Utwory z płyt gramofonowych. 17.40 — 17.55 Odczyt. 18.00 — 19.00 Muzyka z „Adrji". 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 „Skrzynka rolnicza". 19.30 — 19.40 Feljeton literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.50 Muzyka salonowa. 20.50 — 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 — 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.00 — 22.15 „Na widnokręgu". 22.15 — 22.40 Muzyka taneczna z „Italji". 22.40 — 22.55 Odczyt. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar Stanów Zjedn. 8,94; frank francuski 34,80; marka niemiecka 212,25; szyling austrjacki 106,5; korona czeska 25,90; duńska 152; czerwońce drobne 1,25; grubsze 1,35; funt ang. 29,70; korona norweska 161; frank szwajc. 171,75.

Ruch akademicki

Z. N. M. S.

Robotnicze Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro - Praca" w Polsce udziela informacyj o ruchu esperanckim w kraju i zagranicą, wysyła podręczniki, słowniki i inne wydawnictwa do nauki Esp.

Organizuje kursy języka esp. przy związkach zawodowych, spółdzielniach, organizacjach kulturalno - oświatowych, sportowych i t. d., wysyła prelegentów, zakłada Oddziały Stowarzyszenia we wszystkich miejscowościach Polski, gdzie się zgłosi conajmniej 10 założycieli.

Po informacje należy zgłaszać się pisemnie mgr. B. Najmanowicza, Warszawa, skrzynka pocztowa 14.

Sprostowanie

W drukowanym wczoraj wierszu J. N. Millera p. t. Kosmos w trzecim wierszu czwartej zwrotki wkradła się pomyłka. Zamiast „i w pełne rozdęte miechy z przeraźliwym świstem" powinno być: i w płuc rozdęte miechy i t. p.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Powódź projektów reorganizacji rozgrywek piłkarskich

ŁÓDŹ PRZECIWNA POWIĘKSZENIU ILOŚCI KLUBÓW LIGOWYCH.

Di licznych już projektów reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo PZPN. przybył ostatnio projekt łódzkiego okręgu. Łódź jest stanowczo przeciwna powiększeniu ilości klubów ligowych. Liczba zespołów ligowych jest, zdaniem Łodzi, za wysoka. Bez względu, czy nastąpi podział na dwie grupy czy nie, **liga powinna liczyć najwyżej 8 klubów.** Zmniejszenie winno nastąpić w ciągu 3-letniego okresu czasu przez spadek dwuch klubów, a awans jednego. W ten sposób w r. 1936 Liga składać się będzie z 8 klubów. Aż do tego czasu mistrzostwa odbywały się w dwuch grupach. Natomiast od 1936 r. należy wrócić do systemu dotychczasowego.

Łódzki okręg proponuje również reorganizację mistrzostw w okręgach W każdym okręgu mają powstać 4 klasy: Liga okręgowa, klasy A, B i C, liga okręgowa ma liczyć 8 klubów, a rozbudowa klasy według proporcji 1:2·3:4. Proporcja ta zostaje odpowiednio zmieniona i okręg liczy mniej lub więcej klubów, niż 80.

KRAKÓW ZA ROZWIĄZANIEM LIGI.

Znany projekt reorganizacji rozgrywek PZPN napotyka na opozycję w niektórych okręgach. Jak podajemy wyżej, Łódź np. jest stanowczo przeciwna powiększeniu ilości klubów ligowych. Okręg krakowski opracował obecnie obszerny memorjał, w którym wypowiada się **przeciwko całemu projektowi PZPN.** Krakowski Związek Piłkarski jest wogóle przeciwny **samemu istnieniu Ligi** i poleca swoim delegatom głosowania **za rozwiązaniem Ligi i przywróceniem stanu rozgrywek okręgowych z 1926 r.** Następnie krakowski związek domaga się wprowadzenia nie dwuletniej, a trzechletniej kadencji dla graczy.

ŚLĄSKI PROJEKT REORGANIZACJI ROZGRYWEK.

Jeden z działaczy śląskich opracował i przesłał do związku nowy projekt reorganizacji systemu rozgrywek ligowych. Projekt ten przewiduje podwyższenie ilości klubów ligowych do 16 przez pozostawanie trzech mistrzów grupowych klasy A. Razem z Podgórzem da nam to 16 drużyn. Drużyny ligowe mają być podzielone na dwie grupy. Podział ten ma służyć jedynie do eliminacji extra-klasy, t. j. Ligi I, która składać się będzie z 6-u najlepszych klubów, które osiągnęły największą ilość punktów (po 3 z każdej grupy). Reszta drużyn utworzy Ligę II, która będzie walczyła o wejście do I-ej Ligi i o spadek do klasy A.

Obóz narciarski ZRSS

W dniach 2 — 10 lutego 1933 r. odbędzie się pierwszy robotniczy obóz narciarski, dostępny dla wszystkich członków klubów robotniczych i bratnich organizacyj.

Pobyt na obozie w górach, mieszkanie i utrzymanie oraz opłata za kurs wyniesie za 8 dni zaledwie 20 złotych od osoby, a dla osób pragnących zostać jeszcze cztery dni—o 10 złotych więcej.

RAZEM 12 DNI ZA 30 ZŁOTYCH.

Obóz dostępny jest dla mężczyzn i kobiet, przyczem uczestnicy podzieleni będą na dwie grupy: początkujących i zaawansowanych.

Chcący korzystać z nart związkowych towarzysze, winni zamówić narty i wpłacić zgóry na 2 tygodnie przed rozpoczęciem obozu 5 zł. do kasy kierownictwa.

Zgłoszenia na obóz wraz z wpisowem w wysokości zł. 20 należy przesyłać i wpłacać najpóźniej do 15-go stycznia 1933 r. na adres Śląskiego R. S. K. O.

KATOWICE, UL. POPRZECZNA 14. STANISŁAW ROCHOWIAK.

Instruktorami będą członkowie Stow. „Przyjaciół Przyrody".

Wszystkie kluby robotnicze w Polsce winny obesłać kurs. Dostępna cena umożliwia wszystkim spędzenie 12 dni w górach na świeżem powietrzu w najlepszych warunkach.

Sport robotniczy zagranicą

MIĘDZYNARODOWE ROBOTNICZE ZAWODY SPORTÓW ZIMOWYCH.

Jako wstęp do wspólnego święta sportowego w lecie 1933 roku w *Aussig* (Czechosłowacja) obu socjalistycznych związków sportowych Czech (niemieckiego i czeskiego), odbędą się w początku lutego 1933 roku międzynarodowe zawody sportów zimowych w Gross - Hammer w górach Iser z udziałem zawodników robotniczych z Austrji, Niemiec, Polski i Czech. Zawody trwać będą dwa dni i program ich wypełnią: bieg długodystansowy, skoki, bieg z przeszkodami i bieg kombinowany, bieg drużynowy oraz biegi długodystansowe i zjazdowe młodzików i kobiet oraz zawody łyżwiarskie.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE HOKEJOWE.

Pomiędzy Robotniczemi Związkami Austrji i Łotwy toczą się rokowania w sprawie zorganizowania spotkań hokejowych w Wiedniu i Rydze. Prócz tego powyższe związki zamierzają urządzić zawody propagandowe Austrja — Łotwa w Czechosłowacji.

JEDNOLITY FRONT KOMUNISTYCZNO-NACJONALISTYCZNY.

Podczas gdy sowiecka biurokracja sportowa pcha zachodnio-europejskie komunistyczne organizacje sportowe do walki z socjalistycznemi robotniczemi związkami sportowemi, podtrzymuje ona sama ożywione stosunki z zagranicznemi nacjonalistycznemi organizacjami sportowemi. W październiku roku bieżącego rosyjska reprezentacja piłkarska rozegrała zawody z reprezentacją Turcji w Angorze i dwukrotnie wystąpiła w Konstantynopolu. Trzeba przytem podkreślić faszystowski charakter rządów tureckich i zakaz istnienia robotniczego ruchu sportowego w tym kraju. Robotniczym sportowcom przyjazd do Turcji jest wzbroniony!

Na tem tle przyjazne stosunki turecko - bolszewickie nabierają specjalnego posmaku.

SOWIETY PRZYSTĘPUJĄ DO BURŻUAZYJNEGO FIFA.

Jak donoszą pisma czeskie sowiecki związek piłki nożnej prowadzi pertraktacje z FIFA, celem przystąpienia do tej burżuazyjnej organizacji. Związki rosyjskie stanowią główną podstawę międzynarodówki komunistycznej, mimo to nie wahają się przystąpić do organizacji czysto burżuazyjnej, zwalczając jednocześnie Socjalistyczną Międzynarodówkę Sportową.

SPORT ROBOTNICZY W NORWEGJI.

Ubiegły sezon robotniczych sportowców Norwegji przyniósł norweskiemu związkowi duże sukcesy. W październiku zwyciężyła drużyna norweska reprezentację duńską 16:3. Mistrzostwo piłkarskie na rok 1932 zdobył „*Sprint*" (Moss) po raz piąty bijąc „*Jordal*" (Oslo) 2:0.

Zawody bokserskie z Finlandją wygrała Norwegja 5:3. Jedynie międzynarodowe zawody bokserskie Oslo — Helsinki wygrali Finowie 6:2.

Wielkie postępy wykazali zapaśnicy, organizując około 50 wielkich zawodów. Międzykrajowe zawody z Danją wygrała Norwegja 6:1. Zapaśnicy duńscy okazali się bardzo dobrzy i wynik zawodów krzywdzi ich, gdyż w stosunku do umiejętności, jakie wykazali, wynik winien brzmieć 4:3 dla Norwegji.

LEKKOATLETYKA ROBOTNICZA W BELGJI.

Organizowane w Belgji przez pismo socjalistyczne „*Le Peuple*" wielkie biegi uliczne na dystansie 6 klm. odbyły się w tym roku w Brukseli, Liège i Mousceron, gromadząc na starcie najlepszych biegaczy kraju. Przyniosły one organizatorom wielki sukces sportowy i propagandowy. W Mousceron Francuz *Herminez* z Roubaix był najlepszy, w Liège zwyciężył *Macario* (Liège), a w Brukseli *Verloigne* (Bruksela).

Belgijski mistrz długodystansowy na rok 1932, *Vanderberghe*, który odbywa obecnie służbę wojskową, zwyciężył w czasie zawodów wojskowych najlepszych biegaczy burżuazyjnych. Czołowe kluby burżuazyjne usiłują pozyskać go na członka. *Vanderberghe* odmówił jednak stanowczo.

SZWAJCARSKIE MISTRZOSTWA PIŁKI RĘCZNEJ.

Finałowa rozgrywka o mistrzostwo piłki ręcznej Szwajcarskiego Robotniczego Związku Gimnastyczno-Sportowego zakończyła tegoroczny sezon piłki ręcznej. Do ostatecznej rozgrywki doszły: *Zürich — Neumünster* i *Biel - Ost.* Wynik zawodów brzmiał 5:5 i dopiero po przedłużeniu zwyciężył Zürich 6:5, zostając temsamem mistrzem na rok 1932.

MIĘDZYNARODOWE ROBOTNICZE ZAWODY PING-PONGOWE.

Międzynarodowe Robotnicze Zawody Ping-Pongowe zapoczątkowane zostały przez Związki Austrjacki i Czechosłowacki w Pradze. Zwycięstwo odniosła drużyna czeska, bijąc Austrjaków 9:7 i niemiecko-czeski związek 11:5.

Zawody wykazały doskonały poziom zawodników i ich wysoką technikę.

Rob. mistrz Śląska Niem w Zagłębiu

W Dąbrowie Górniczej bawiła w poniedziałek drużyna **Wacker,** mistrz robotniczy Śląska niemieckiego. Rozegrała ona mecz z robotniczym wicemistrzem Polski RKS Zagłębie, przegrywając 4:6 (3:4).

Polska drużyna miała przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem. Widzów zebrało się **ponad 3000.**

Jak pracowała sekcja kolarska

RKS Legja w roku 1932

Kolarstwo polskie w ostatnich latach nie rozwija się tak szybko, jakby się tego spodziewać należało. W szczególności w Krakowie, gdzie przed kilku jeszcze laty panowało silne ożywienie w tej dziedzinie sportu, obserwujemy upadek kolarstwa. Tem trudniejszem jest zadanie utrzymania kolarstwa już nietylko na odpowiedniej wyżynie, ale w ramach szerszego zainteresowania. Zadanie to ku zupełnemu zadowoleniu spełnia sekcja kolarska **RKS Legji,** która jest najsilniejszą ostoją tego zaniedbanego sportu. **Legja** posiada bardzo liczną sekcję kolarską. Z młodych kolarzy przeszło piętnastu przygotowuje się do przyszłorocznego sezonu. Kilku z nich brało w bieżącym roku udział w biegach niestowarzyszonych, zdradzając niepośledni talent.

W minionym sezonie sekcja urządziła **dziewięć imprez kolarskich,** w tem cztery zawody wewnętrzne klubowe, trzy imprezy ogólne, dwie ogólne robotnicze. Niezależnie od tego, zawodnicy Legji brali udział w 10 imprezach innych klubów i to tak w Krakowie, jak i w innych ośrodkach, wszędzie zjedywając sobie miano dobrych zawodników. Ogółem, gdyż nie o indywidualne wyniki tylko chodzi, zdobyli zawodnicy **79 żetonów, nagród honorowych i dyplomów.** Z sekcji tej rekrutuje się szereg doskonałych zawodników, jak **Duda** (obecnie w Garbarni), **Żak** i inni. Z obecnych kolarzy Legji, na specjalne wyróżnienie zasługują: **Witek** Józef, **Kaller** Paweł, **Mańko** Edward, **Wander** Władysław (jun.), których można traktować za czołowych zawodników krakowskiego okręgu.

Pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, sekcja pracowała intensywnie, propagując w miarę możności kolarstwo, czego dowodem trzy imprezy, urządzone specjalnie dla niestowarzyszonych, które cieszyły się nietylko licznym udziałem młodych miłośników tej dziedziny sportu, ale także silną frekwencją publiczności. Pocieszającym objawem zrozumienia celu, któremu ma służyć kolarstwo, jest fakt, że sekcja Legji poświęciła dużo uwagi turystycznemu kolarstwu, do którego garną się, oprócz młodych, również starsi członkowie klubu.

Kolarze - turyści przejechali w bieżącym roku ogółem 27.000 klm.

Największą wycieczkę urządzono do morza polskiego, w której brało udział czterech zawodników. Wrażenia i doświadczenia, jakie ta wycieczka nastręczyła, pozostaną w miłej pamięci dla jej uczestników.

Na czele sekcji stali: **Gorczyński, Wandor,** zastępca kierownika i kapitan sekcji, którego inicjatywie i wytrwałości klub zawdzięcza swoje nieprzeciętne powodzenie w dziedzinie kolarstwa.

Należy się spodziewać, że w przyszłym roku praca sekcji podążać będzie po tej samej linji rozwoju, co w rezultacie podniesie znaczenie sportu kolarskiego na terenie Krakowa.

Też kłopoty!

Regulamin Związku tenisowego jest ostry. Nie zna żadnych wyjątków. Pierwszorzędna rakieta świata, czy też gracz mierny, skrępowani są temi samemi obowiązującemi przepisami, które muszą być respektowane pod groźbą kary. Jeden z paragrafów głosi, że każdy amator, który bez zezwolenia władz związkowych stanie do walki na korcie z zawodowcem, natychmiast traci prawa amatora i będzie uważany za profesjonała.

Przepis ten dotknął już niejednego; między innemi i znanego nam z pobytu w Polsce Holendra **Timmera,** który mecz swój z **Tildenem** odpokutował utratą praw amatora U nas z członkami „cyrku Tildena" zagrał **Tłoczyński,** później **Hebda,** lecz każdy z nich zaopatrzył się w zezwolenie związku tennisowego.

Jednak istnieje jeden człowiek, który, mimo gry z **Tildenem,** bez zezwolenia, pozostał amatorem. **Mister „G", król szwedzki,** nie mógł odmówić sobie przyjemności zagrania z najdoskonalszą rakietą świata i... kłopot ma związek.

Bo, czy można na chwilę przypuścić, aby tak „wielka osobistość" dotknięta mogła zostać karą dyskwalifikacji? Pomyślmy tylko, związek szwedzki dyskwalifikuje swego króla!

Ale pominięcie całej sprawy milczeniem też nie było w porządku. Trudno nie przestrzegać reguł wyraźnie sprecyzowanych i obowiązujących **wszystkich** zawodników białego sportu. Problem do rozwiązania nadzwyczaj trudny i wątpić należy, czy nawet w międzynarodowej federacji znajdzie się jakiś Edyp, który rozwikła tę sprawę.

Bo sklasyfikować **Gustawa V,** jako profesjonała, to znaczy stwierdzić, że ciągnie on z uprawiania gry w tennisa zyski materjalne, a to już najmniej zasługuje na wiarę. Więc co czynić?

Trójmecz bokserski

w Warszawie

W najbliższą sobotę odbędzie się w Warszawie ciekawy trójmecz bokserski Skoda — Warszawianka — Skra. Na trójmeczu wystąpią najlepsi pięściarze tych klubów. M. in. walczyć będą: Głowacki z Bąkowskim, Kukiełło z Butkowskim, Kaczkowski z Brzóską i Pisarski z Anaszewiczem. Mecz odbędzie się w lokalu Skody.

R.K.S. SKRA w Częstochowie

Znany już w Polsce Robotniczy Klub Sportowy *Skra* w Częstochowie odbył swoje doroczne Walne Zebranie.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożyli: t.t. przewodniczący: *Brzozowicz,* wiceprzewodniczący *Kanus,* gospodarz *Majchrzak* i sekretarz *Błaszczyk.* Ten ostatni złożył również sprawozdanie kasowe.

Mówcy wykazali, na jak wielki wysiłek zdobył się RKS *Skra* w okresie sprawozdawczym i że mimo niesłychanie ciężkich warunków (członkowie prawie nie płacą składek z powodu bezrobocia; brak boiska, brak własnego odpowiedniego lokalu, gdyż Klub korzysta z gościnności bratnich organizacyj; brak butów piłkarskich, z których trzeba było dopożyczać na każde zawody, i t. p.) nietylko nie załamał się, przeciwnie: wykazał dalszy rozwój.

W rozgrywkach PZPN *Skra* zdobyła mistrzostwo Częstochowy (wykazując tem wyższość sportu robotniczego nad burżuazyjnym), mimo, że na terenie Częstochowy kluby burżuazyjne posiadają pierwszorzędne boiska, hale do zaprawy zimowej, place sportowe, lokale, no i pieniądze.

RKS. Skra w 1932 r. wysłał na obozy letnie ZRSS do Sulejowa i Ustronia 3 towarzyszki i do Wielenia 2-ch towarzyszy. Dużą zasługą Klubu jest *utworzenie RSKO woj. Kieleckiego.* Również wydatnie przyczynił się Klub do wzbudzenia zainteresowania w Zagłębiu Dąbrowskiem dla zawodów o mistrzostwo Polski Robotniczej.

W zawodach o mistrz robotnicze Klub zdobył zaszczytny wynik, przegrywając z wicemistrzem (RKS Zagłębie) 1:0, a gracze Klubu wchodzili w skład reprezentacji Południa.

W lokalnych zawodach kolarskich, mimo silnych konkurencyj, Klub był zawsze groźnym przeciwnikiem.

W dyskusji zabierali głos liczni członkowie Klubu, w zrozumieniu i zainteresowaniu dla sportu robotniczego wskazywali, aby zwrócić jeszcze większą uwagę w kierunku jaknajściślejszej współpracy z bratniemi organizacjami, w pierwszym rzędzie z RSKO woj. Kieleckiego i ZRSS.

Nowe władze Klubu przedstawiają się następująco: Przewodniczący *Brzozowicz* Mieczysław, *Kanus* Maksymiljan—wiceprzewodniczący, *Błaszczyk* Edmund — sekretarz, *Heluska* Antoni — skarbnik i *Kochel* Leon—bez mandatu.

Kierownictwa Sekcji: *kolarskiej* — t. *Majer* Piotr, *lekkoatl.* — t. *Migalski* Feliks i kapitan piłki nożnej — t. *Ciura* Józef.

Związek który nie wie poco istnieje

Tegoroczna działalność Polskiego Zw. Hokeja na Trawie (siedziba w Poznaniu) była tak słaba, że kluby na ostatnim walnym zgromadzeniu przyjęły jednogłośnie dymisję dotychczasowego zarządu i poleciły p. Polcynowi prowadzenie agend związku do nast. walnego zgromadzenia.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę **adresu 50 gr.**
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.